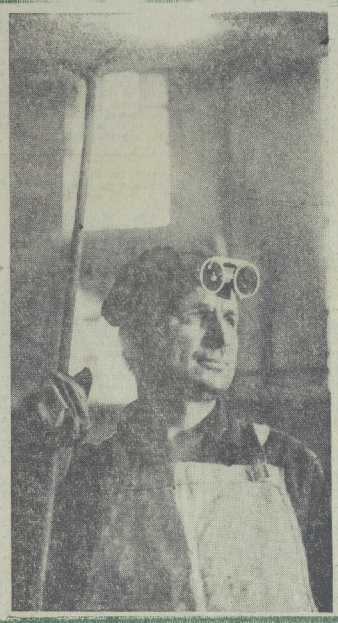
nowa MIEDŹ

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH KOMBINATU GÓRNICZO — HUTNICZEGO MIEDZI, PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY KOPALNI RUD MIEDZI I PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANO-MONTAŻOWEGO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Nr 2/2 | 15—30 MAJA 1969 R. | Cena 50 gr



WSPÓŁGOSPODARZOM SKARBÓW ZIEMI LEGNICKO-GŁOGOWSKIEJ — HUTNIKOM MIEDZIOWYM — Z OKAZJI DNIA HUTNIKA REDAKCJA „NOWEJ MIEDZI" SKŁADA NAJLEPSZE ŻYCZENIA OWOCNEJ PRACY DLA DOBRA POLSKI LUDOWEJ I DOBRA NASZEGO REGIONU ORAZ POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM

Tow. Piłatowski w Polkowicach



23 kwietnia br. załoga ZG „Polkowice" gościła członka Komitetu Centralnego partii i sekretarza KW PZPR we Wrocławiu — tow. Władysława Piłatowskiego.

Tow. Piłatowski zwiedził rejon szybów głównych ZG „Polkowice" oraz Zakład Przeróbki Mechanicznej i kompleks szybu skipowego P-II.

Po wizytacji towarzysza sekretarza w budynku administracyjnym dyrekcji odbyła się narada z aktywem partyjnym LGOM.

ZAŁOGA ZG „LUBIN" ZREALIZOWAŁA PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

Dla uczczenia 1 Maja i XXV-lecia PRL pracownicy ZG „Lubin" wykonali szereg prac w czynie społecznym. I tak:

Załoga Warsztatów Głównych wykonała następujące prace:

1. Przepracowała 250 roboczogodzin przy porządkowaniu terenu wokół warsztatu.
2. Wyremontowała dwa transformatory, wartość robót 4.000 zł.

Załoga Straży Przemysłowej przy porządkowaniu placów na terenie szybów i w magazynach przepracowała 1600 roboczogodzin. Przy pracach tych wyróżnili się następujący pracownicy: Czesław Kaźdroń, Michał Serafin, Michał Dobrowolski.

Członkowie Koła ZMS przy Dyrekcji ZG „Lubin" przepracowali 150 roboczogodzin przy porządkowaniu terenu kopalni.

Załoga szybu „Bolesław" przy porządkowaniu terenu szybu przepracowała 720 roboczogodzin.

Pracownicy umysłowi Zarządu Kopalni przepracowali 150 roboczogodzin przy porządkowaniu terenów wokół budynku administracyjnego.

W przygotowaniach do 1 Maja aktywny udział wzięli dekoratorzy kopalni „Lubin", których wkład pracy Dyrekcja oceniła bardzo wysoko. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Bronisław Urski, Paweł Krosiny, Edward Kwass, Henryk Stefanowicz, Aleksander Markowski, Edward Willich, Wojciech Kowalski, Wilhelm Małaszyński, Jerzy Tisler, Jerzy Popiel. Bardzo dużą aktywność przejawiał również zespół programowy radiowęzła. Programy były wnikliwie dobrane i ciekawe. Na wyróżnienie zasługują: Edward Krzyżanowski i Beata Jakubowska.

Ponadto dużą aktywność w realizacji całego programu pierwszomajowego wykazali: Jerzy Kuśnik, Bazyli Bonanko, Zenon Dychtowicz, Ryszard Samborski, Stefan Broś, Czesław Masłowski. Załoga produkcyjna ZG „Lubin" w niedzielę 27.04. 69 r. prowadziła produkcję.

Zebrał: **Romuald Bartkiewicz**

Pożyteczna współpraca

W KAŻDYM przedsięwzięciu gospodarczym, w trakcie jego realizacji, wyłania się zawsze szereg problemów, dla których rozwiązania jest konieczne współdziałanie zespołów ludzkich. Jest zresztą logiczną konsekwencją coraz większego podziału pracy według wąskich specjalności. Tego rodzaju specjalizacja powoduje jednak na odwrót potrzebę koordynacji, potrzebę inspirowania, na podstawie oceny całokształtu zagadnień, odpowiednich kierunków działania, zwracania uwagi administracji, organizacji związkowych, samorządu robotniczego na sprawy trudniejszych problemów produkcyjnych i spraw ludzkich w skali przedsiębiorstwa a także w znacznie szerszym ujęciu.

Niepoślednią rolę w tym działaniu przypada organizacjom partyjnym, które w ten sposób realizują swoje statutowe obowiązki, kontrolują i przyjmują odpowiedzialność za realizację przyjętych zadań.

Jest rzeczą oczywistą, że w tak gigantycznym przedsięwzięciu, jakim jest budowa Lubińsko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego, zakres spraw i problemów jest bardzo rozległy.

Komitety zakładowe PZPR Kombinatu i PBKRM podjęły w 1969 roku wspólną decyzję, aby dla zapewnienia większej efektywności pracy organizacji partyjnych połączyć swoje wysiłki i skoordynować działania służące

Dokończenie na str. 3

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych pracowników Zagłębia Miedziowego

Z okazji Święta Pracy szczególnie zasłużonym dla budowy LGOM pracownikom naszego Zagłębia wręczono wysokie odznaczenia państwowe oraz Odznaki „Budowniczy LGOM". Uroczysta dekoracja zasłużonych odbyła się na akademii pierwszomajowej w dniu 30 kwietnia br.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Tomasz Nowaczyk, przewodniczący Rady Zakładowej przy KGHM. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Jerzy Lemański (ZG „Lubin"), Henryk Princ (ZG „Lubin") i Tadeusz Cabaj (SOWI). Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Stanisław Słomka (SOWI) i Józef Opulski (ZG „Polkowice").

Złote Odznaki „Budowniczy LGOM" wręczono 53 pracownikom, a Srebrne 82.

Cudym elektronów

TADEUSZ OLESIŃSKI

KAŻDY z nas posiada pewną koncepcję życia. Jedni dążą wyłącznie do osiągania przyjemności, inni — szczęścia osobistego, jeszcze inni ustawicznego i ciągłego samodoskonalenia się.

Sądzę, że osobowość tow. Wróblewskiego posiada wszystkie trzy cechy. W swojej siedemnastoletniej pracy w górnictwie nabył wiele doświadczenia, zdobył gruntowną znajomość zawodu. Jest elektromechanikiem górniczym na ZG „Lubin", L-III, Oddział „Joy". Mechanizacja wydobycia urobku stawia zapotrzebowanie na jednostkowe, zarówno mechaniko- jak i elektryko, którzy usuwają awarie urządzeń, lub też dokonują kapitalnego ich remontu, przeglądów. Wróblewski jako brygadzista elektryków pełni odpowiedzialne funkcje. Po pierwsze, odpowiada za należyty stan i pracę urządzeń elektrycznych, a więc ładowarek, wozów odstawczych i urządzeń wierceniowych. Po drugie, jest wychowawcą młodzieży w pełni zasługującym na wyróżnienie. Młodzi ludzie, stanowiący większość załogi, nie zawsze znają pracę od strony praktycznej, choć dobrze opanowali zawód teoretycznie. Dlatego pomoc, wskazówki są koniecznością.

Tow. Wróblewski jest wychowawcą dokładnym, bo to istocie rzeczy każdy na jego miejscu starałby się tak oddziaływać, aby uzyskać zgrany zespół gotowy do podjęcia wszelkich prac. Oddział „Joy" zatrudnia elektryków prądu zmiennego do 500 V oraz prądu stałego do 24 V.

WRZESIŚCIE oświetlonej komorze „Joy" spotykam Wróblewskiego z jego podopiecznymi. Odbywa się instruktaż wprowadzający do pracy, zgłaszane są pytania odnośnie wyznaczonych zadań. Wróblewski spokojnie odpowiada, rysuje na kawałku brudnego papieru schemat łączeń sterowania ładowarki. Trójka elektryków wyznaczonych do remontu ładowarki francuskiej „Joy" zaczyna pracę. Zapytuję, co im najwięcej utrudnia, a co ułatwia pracę? Zacznę od odpowiedzi kol. Golika, który krótko powiedział o warunkach pracy.

— Komora „Joy" jeszcze rok temu była miejscem suchym i przewiewnym.

Przez eksploatację wyrobisk prąd powietrza osłabł, a spaliny z wozów dostawczych pędzą wprost przez komorę. W sumie odczuwa się duszność i gorąco.

Krótko sprawia nam — dodaje kol. Braszczuk — gromadzące się wody. Jest dużo błota, co bardzo utrudnia pracę. Części elektryczne wilgotnieją, a przy montażu lub demontażu ulegają zabrudzeniu.

Spotkałem się również z niedbalstwem ludzi nie związanych z oddziałem „Joy" — mówi kol. Braszczuk. Podam przykład: w wozku na dwóch tirach transportowej przywieziono silnik do ładowarki radzieckiej. Dwóch hydraulików, korzystając z okazji zatrzymania wozka stanęło na nim, żeby rozkręcić jakieś rury. Gdy odkręcili rurę, woda runęła wprost do wozka. Dobrze, że w czas zauważył to przechodzący tow. Wróblewski i silnik „uratowano", ale i tak wymagał suszenia.

— Utrudnia pracę brak części zamiennych. Ładowarki są importowane, więc trzeba wykorzystywać krajowe części elektryczne, a to wymaga pomysłowości. Często trzeba tę czy inną część dorabiać... — Ale dajemy sobie radę — wtrąca tow. Wróblewski.

A co wam ułatwia pracę? — powtarzam pytanie.

— Mamy bardzo dobry warsztat naprawczy na powierzchni. Jest dobrze wyposażony, przestronny i wygodny dzięki nadszybowemu energomaszynowemu Kasperkowi — mówi kol. Braszczuk. Kasperek osobistym staraniem oddał nam do użytku to lokum 15 kwietnia br.

Niemało trudu i pracy włożył w urządzenie warsztatu tow. Wróblewski. Sam od siebie i w imieniu wszystkich mogę powiedzieć, że jest ważne i istotne to, że mamy przełożonego o jakiego trudno — kończy kol. Golik.

KIEROWNIK Oddziału „Joy" Kinż. Kaleta i sztygarzy zmianowi widzą w nim dobrego nauczyciela młodych elektryków i stawiają go za przykład innym. Utarło się przekonanie, że elektryk z brygady Wróblewskiego to pracownik cenimy i wykwalifikowany. Dobre wyniki pracy brygadzisty Wróblewskiego uzyskiwane są dzięki temu, że pracę, którą wykonuje, traktuje jako przyjemność, a tym samym wyzwala z siebie maksimum wysiłku do osiągnięcia celu i zaspokojenia własnych ambicji zawodowych. Jest to również dyktowane poczuciem ważności wykonywanej pracy, wiarą w jej przydatność.

Dokończenie na str. 7

1 maja w naszym obiektywie



Na czele kolumny górniczej – dyrektorzy przedsiębiorstwa.



Adepci sztuki górniczej w ubraniach szybowych.



Idą pracownicy Kombinatu.



Im zawdzięczamy przygotowanie złoża do eksploatacji.

Fot. Ryszard Kondracki

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO MA SWOJĄ USTALONĄ POZYCJĘ W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM I MIMO ŻE OKREŚLA SIĘ TEN ZWIĄZEK MIANEM MŁODZIEŻOWEGO, TRZEBA ZAZNACZYĆ, ŻE INTERESUJĄ SIĘ NIM TAKŻE DOROŚLI, A SZCZEGÓLNIE CI, KTÓRZY W MŁODOŚCI TWORZYLI PODWALINY TEJ NAJBARDZIEJ ŻYWOTNEJ I POSIADAJĄCEJ DZIŚ PIĘKNE TRADYCJE ORGANIZACJI. ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W LUBINIE DZIAŁA OD ROKU 1945 I MA NA SWOIM KONCIE NIEJEDNO POWAŻNE OSIĄGNIĘCIE. O TYCH WŁAŚNIE OSIĄGNIĘCIACH, I NIE TYLKO O NICH, ROZMAWIAM Z PHM BOGUMIŁĄ POPADIUK PEŁNIĄCĄ FUNKCJĘ ZASTĘPCY KOMENDANTA HUFCA W LUBINIE.

— Jakie metody stosuje Komenda Hufca w organizowaniu pracy podległych jej drużyn harcerskich i zuchowych?

— Pracą Hufca kieruje wybrana na posiedzeniu Rada Hufca składająca się z pięciu osób. Komendzie podlegają związki drużyn, tzw. ośrodki. Na naszym terenie istnieje pięć takich ośrodków: Lubin, Polkowice, Księginice, Miłoradzice i Chocianów. Struktura komunikacyjna naszego powiatu jest taka, że centralnymi miejscowościami są Lubin i Polkowice. Dojazd do takich miejscowości, jak: Miłoradzice, czy Księginice jest bardzo utrudniony. Z tego też powodu można mówić jedynie o działalności ośrodka Polkowice i ośrodka Lubin. Natomiast pracą drużyn pozostałych ośrodków kieruje w zasadzie wyłącznie Komenda Hufca, co z pewnością nie daje takich rezultatów, jak inspirowanie pracy drużyn przez Komendy ośrodków.

— A jak wygląda praca instruktorów Komendy Hufca?

— Instruktorzy naszego Hufca reprezentują organizację wobec władz partyjnych, państwowych, organizacji społecznych i instytucji. Wiążą się czynnie do pracy instytucji zajmujących się problematyką młodzieży.

— Czy Komenda Hufca napotyka na jakieś trudności?

— Oczywiście. Największą bolączką naszego Hufca jest brak kadry rekrutującej się spośród inteligencji technicznej. Dlatego też najbardziej palącym zadaniem na przyszłość jest pozyskanie kadry specjalistów.

— Jak przedstawia się stan kadry instruktorskiej w/g spisu z grudnia 1968 r?

— 64% naszych instruktorów to nauczyciele, ludzie najbardziej predysponowani do pełnienia funkcji instruktorskich. 23% kadry stanowią uczniowie szkół średnich, a 13% to inne zawody.

— Ile drużyn liczy Hufiec?

— Nasz Hufiec liczy 3367 zuchów, harcerzy i instruktorów skupionych w 104 drużynach.

— Jakie akcje, imprezy i kampanie przeprowadza Hufiec?

— Realizując dyrektywy Głównej Kwatery i Komendy Chorągwi Hufiec brał udział w Alercie III i IV, w akcji „Aurora" zaliczył I etap rywalizacji między Hufcami o tytuł „Przodujący Hufiec". Akcja letnia „Na szlakach II Armii Wojska Polskiego" pozwoliła jej uczestnikom wskrzesić zaszczytne tradycje zwycięskich walk LWP oraz nawiązać kontakty z jednostkami LWP. Uchwała II konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej zakładała rok 1967 rokiem sztandarowym.

Wiosnę Młodego Lubina włączono na stałe do programu działania Hufca i programu drużyn. Na Zlotach zaprezentowaliśmy środowisku swój dorobek. W czasie ubiegłej kadencji zorganizowana była akcja na rzecz solidarności z walczącym Wietnamem. W jesieni 1968 r. w toku wielkich kampanii politycznych i uroczystości państwowych jak V Zjazd PZPR, IV Zjazd ZHP, 25-lecia LWP, 50-lecie Odzyskania Niepodległości, 25-lecie PPR, drużyny naszego Hufca zorganizowały spotkania z weteranami walk II wojny światowej, przedstawicielami Wojska Polskiego, ZBOWiD, podjęły szereg czynów dla uczczenia tych uroczystości

— Jakim hasłem kierowała się w tym okresie Komenda Hufca?

— Naszym hasłem było patriotyczne wychowanie przez wiązanie dzieci i młodzieży z tradycjami naszego narodu. W okresie od II konferencji staraliśmy się poszerzyć front naszego wychowania. Obejmowaliśmy inspiracją i wpływem wychowawczym czas poza zajęciami harcerskimi. Wspólnie z KPMO objęliśmy opiekę nad dziećmi zapewniając im udział w akcji letniej.

— Jaki jest cel akcji letnich i zimowych?

— Akcja letnia jest ogromnie ważnym etapem w pracy wychowawczej harcerstwa. Dlatego też do jej przygotowania i wykonania przykładaliśmy dużą wagę. Ogromną pomoc przy przygotowaniu i przeprowadzaniu akcji letniej zawdzięczamy Radzie Przyjaciół Harcerstwa. Dzięki tej pomocy możemy szczycić się dużymi osiągnięciami w tej dziedzinie, zgodnie z założeniami przyjętymi na posiedzeniu Rady Hufca w kwietniu 1968 r. Komenda Hufca zorganizowała w czasie akcji letniej kilka jednostek wypoczynkowych: kolonie zuchowe i obozy harcerskie. W akcji tej wzięło udział 371 uczestników.

Zlokalizowanie kolonii i obozu na terenie powiatu lubińskiego włączyło nasz Hufiec do obchodzonego zgrupowania obozów pod kryptonimem „Na frontowych drogach II armii Wojska Polskiego".

— Czy kolonie zuchowe i obozy harcerskie zrealizowały zamierzony cel?

— Oczywiście. W swoich programach zarówno kolonie zuchowe jak i obozy harcerskie położyły główny nacisk na kształtowanie postawy patriotycznej, poznanie tradycji bojowych I i II Armii Wojska Polskiego, tradycji polskiego ruchu partyzanckiego i bohaterskiej postawy całego narodu. Zajęcia polityczne głównie w czasie zdobywania MOSO kształtowały sprawność fizyczną harcerzy i

Z życia hufca lubińskiego

MARIA SIWEK



przysposabiały ich do wykonywania zadań w zakresie powszechnej samoobrony.

— Za kilka miesięcy będzie lato. Czy w związku z tym Komenda Hufca przewiduje zwiększenie ilości stanic niezbożowego lata?

— Tak. W obecnej kadencji zwracamy szczególną uwagę na tę sprawę.

— Może kilka słów o akcjach zimowych?

— Celem zimowisk jest kształcenie nowych kadr, których nigdy nie jest za dużo.

— 9 marca 1969 r. obradowała III konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Hufca. Jaki był cel tej konferencji?

— Celem konferencji było podsumowanie działalności Hufca za czas ubiegłej kadencji i wytyczenie zadań na nową kadencję.

Podjęta na konferencji uchwała traktuje przede wszystkim o podnoszeniu poziomu pracy ideowo-wychowawczej, o pracy Rady i Komendy Hufca, o pracy Związku Drużyn, o pracy z kadrą instruktorską, o pracy nad wzrostem ilości ideowo-wychowawczej we współnym froncie wychowania rosnących sojuszników, przyjaciół i sympatyków.

— Kto, z zaproszonych gości, uczestniczył w konferencji?

— III Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą naszego Hufca zaszczycili swą obecnością przedstawiciele GKZHP: Komendant Dolnośląskiej Chorągwi ZHP, władze partyjne, powiatowa Rada Przyjaciół Harcerstwa oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych i współpracujących z nimi organizacji.

— Może na zakończenie jeszcze kilka słów na temat pracy drużyny w organizacji ZHP.

— Pracę w ZHP, jako instruktor, rozpoczęłam w 1963 r. Do września 1968 r. prowadziłam drużynę zuchową przy Szkole Podstawowej w Rudnej. Jednocześnie pracowałam w Referacie Zuchowym KH. Od września 1968 r. rozpoczęłam pracę jako etatowy pracownik KH Lubin, pełniąc obowiązki zastępcy komendanta.

— Dlaczego druhna wybrała właśnie tę organizację?

— Lubię młodzież no i fascynuję się organizacją ZHP.

— Jak układa się druhnie praca z komendantem Hufca?

— Współpracuję z komendantem Hufca, druhem Łukaszem Łukasiewiczem oraz z całą KH. Współpraca ta układa się bardzo pomyślnie i mam nadzieję, że praca nowo wybranej Rady i Komendy będzie jeszcze lepsza niż dotychczas.

— Dziękujemy za szczegółowy wywiad. Być może fakty zaprezentowane przez druhnę Bogumiłę Popadiuk, ukazujące działalność ZHP na terenie powiatu lubińskiego, przysporzą nowych zwolenników tej pięknej i złożymi zgłoskami zapisanej w dziejach naszego państwa organizacji.

Informacje o budowie huty miedzi

Polsce datuje się dopiero od wyzwolenia, kiedy to w Zakładach Cynkowych „Szopienice" uruchomiono zakład rafinacji miedzi.

Podstawę do tego dała również odbudowa zdewastowanych przez okupanta kopalń „Lena", „Nowy Kościół", dziewym na Dolnym Śląsku. Kopalnie „Konrad" w Starym Zagłębiu Miedziowym stworzyły bazę surowcową, w oparciu o którą wybudowano w roku 1951 ogniową hutę Miedzi — zakład pilotowy w Zakładach Cynkowych „Trzebinia", następnie rozpoczęto budowę Huty Miedzi „Legnica".

W taki sposób Polska stała się producentem miedzi, metalu, który w dobie obecnej determinuje rozwój najnowocześniejszych gałęzi przemysłu.

W ślad za rozwojem przemysłu miedziowego w krajach wysoko uprzemysłowionych u nas również czyniono wysiłki w kierunku zwiększenia produkcji miedzi. Jednakże rozwój przemysłu miedziowego w Polsce ograniczony był skąpą bazą surowcową.

Przyrost produkcji miedzi na świecie przedstawiał się na przestrzeni ostatnich 10 lat następująco (w tys. ton):

		1967
Europa	802,4	1176,4
Azja	153,2	432,8
Afryka	205,8	728,5
Ameryka	2115,3	3287,5
Australia	47,8	96,8
Kraje socjalistyczne	500,0	1368,3
Razem	4012,9	9391,3

Dodać należy, że największymi na świecie producentami tego cennego metalu są: (dane z 1967 r.).

USA — produkcja 1400 tys. t/r
ZSRR — produkcja 860 tys. t/r
Zambia — produkcja 536 tys. t/r
Kanada — produkcja 453 tys. t/r

Ponieważ zużycie miedzi na głowę mieszkańca (tak samo jak i zużycie stali) określa poziom rozwoju przemysłu danego kraju, warto zestawić to zużycie w Polsce ze zużyciem w rozwiniętych krajach kapitalistycznych.

Przedstawia się ono następująco:

Wielka Brytania
N.R.F. „
U.S.A. „
Francja „
Polska „
11,32 kg/r na jednego mieszk.
8,67 „ „
9,35 „ „
8,87 „ „
2,5 „ „

Odkrycie nowych złóż miedzi w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym o zasobach stawiających Polskę na

Dokończenie na str. 3

LUDOWE WOJSKO POLSKIE -GWARANCJĄ BEZPIECZEŃSTWA NASZYCH GRANIC



9 maja na gmachu berlińskiego Reichstagu załopotały dwie flagi: radziecka i polska. Oznaczały koniec wojny, zwycięstwo nad hitlerowską Rzeszą, pokój po wsze czasy. Zwycięstwo nie było łatwe. Wojna zabrała miliony ludzi. Do tych, którzy życiem okupili nasze życie i szczęście, zatrzymamy myślą na cmentarzach wojskowych i przed pamiątkowymi obeliskami, przywołujemy ich. Usłyszeliście znane, choć ciągle jednakowo wzruszające słowa:

9 maja przed kamieniem pamiątkowym w Lubinie odbył się uroczysty Apel Poległych.

Dokończenie na str. 3

Pożyteczna współpraca

Dokończenie ze str. 1

jednemu celowi, jakim jest budowa LGOM. W podjętej uchwale w sprawie ustalenia celu, form i metod współdziałania określono, że celem tym będzie:

— zwiększenie politycznej kontroli i pomocy organizacji partyjnych dla administracji przedsiębiorstw w koordynacji robót na placach budowy, w poprawie jakości wykonawstwa, w osiągnięciu wyższej efektywności nakładów inwestycyjnych oraz przyspieszenia oddawania obiektów do eksploatacji;

— współdziałania i pomocy ze strony organizacji partyjnych we właściwym i pełnym wykonaniu przez administrację i organizacje związkowe swych obowiązków w zakresie stałego polepszania warunków pracy i życia załóg.

Z perspektywy trzech lat można stwierdzić, że współpraca ta była słuszna i owocna. Realizowano ją poprzez wspólne posiedzenia egzekutyw Komitetów Zakładowych PBKRM i kombinatu, w których bardzo często uczestniczyły także egzekutywy POP innych wykonawców robót. Organizowano również narady polityczno-gospodarcze z radami robotniczymi i zakładowymi, ZMS oraz administracjami, które najczęściej reprezentowali dyrektorzy przedsiębiorstw. Podkreślić trzeba, że wielką wagę do znaczenia tej współpracy przywiązywał zespół poselski, Komitet Powiatowy, Powiatowa Rada Narodowa, jak również Zjednoczenie Budowy Kopalń Rud w Warszawie. Przedstawiciele tych instytucji wzięli uczestniczyli w wielu posiedzeniach.

EGZEKUTYWY powołały własną komisję d/s oceny realizacji wykonania podjętych decyzji. Będą też same kontrolowały przebieg ich wykonywania. Bogatwo treściowe współdziałania zawarte jest nie tylko w protokołach, sprawozdaniach, dyskusji obrazliwych przebiegu posiedzeń, ale także w konkretnych wynikach. Można by wymienić chociażby znane akcje produkcyjne, jak przyspieszenie wykonania nitki fluidacji czy też akcji „22 Lipca", która pozwoliła na oddanie do rozruchu kopalń „Lubin" i „Polkowice" w 3 miesiące wcześniej niż planowano oraz zapewniono wydobycie na przełomie 1968—69 r. miliona ton rudy miedzi. Akcjami tymi kierowały i kontrolowały ich przebieg oraz mobilizowały załogi właśnie organizacje partyjne. Opracowano również plany przyszłościowe na lata 1969—70, ustalając kierunki działania i zapewniając realizację zadań, których wykonanie pozwoli na osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej kopalń Lubin i Polkowice oraz na rozpoczęcie budowy trzeciej kopalni „Rudna".

RÓWNOLEGLE z zadaniami produkcyjnymi wiele uwagi poświęcały organizacje partyjne i połączone egzekutywy komitetów zakładowych sprawom, które dotyczyły spraw ludzkich zarówno w procesie produkcyjnym jak i po pracy.

Bardzo ostro radzono nad poprawą warunków bhp i budownictwa mieszkaniowego. Wspólnie z Wydziałem Zdrowia PRN opracowano plan przedsięwzięć zmierzających do zabezpieczenia prawidłowego rozwoju i działalności przemysłowej służby zdrowia na lata 1969—70 a także rozwoju ośrodków wypoczynku po pracy. Wystąpiono do zjednoczeń o wprowadzenie wydawania posiłków regeneracyjnych dla zatrudnionych w robotach górniczych.

Nie sposób w krótkim artykule wymienić wszystkiego. Warto jednakże przypomnieć, że połączone komitety zakładowe dbały także o dobre imię wykonawców. Gdy przykładowo skądinąd słuszna krytyka sytuacji w PBKR Oddział Częstochowa zmieniła się w próbę „czarnowidztwa", komitety zakładowe powołały zespół partyjny, który po zbadaniu całokształtu sprawy starał się pomóc w rozwiązaniu i usunięciu rzeczywiście trudnych problemów, komplikujących pracę tego zespołu ludzi.

DOBRY przykład współpracy między komitetami zakładowymi przeniósł się na place budowy. Oddziałowe Organizacje Partyjne Zakładów Górniczych i wykonawców rozpatrywała na wspólnych posiedzeniach wszystkie ważniejsze problemy dotyczące ich codziennej pracy. Wydaje się więc, że dotychczasowa współpraca między komitetami zakładowymi i POP również w przyszłości przyniesie szereg dalszych osiągnięć i dlatego należy ją rozszerzać i umacniać.

J. M.

Dokończenie ze str. 2

TOWARZYSZE BRONI,
OBYWATELE PIASTOWSKIEGO
GRODU LUBINA!

Do Was mówię, synowie i córki ludu polskiego, którzy w czasie wojny prowadziliście walkę o życie i wolność narodu, o godność i honor naszej Ojczyzny.

Wołam Was — ludzie mężni, którzyście wierni hasłu ojców „Za Wolność Naszą i Waszą" krwią swoją zrosili polskie i radzieckie pola Czechosłowacji i Francji, Norwegii i Libii, Włoch i Jugosławii, Belgii i Holandii, Was, żołnierzy walczących w czasie II wojny światowej.

Was wołam — żołnierze ruchu oporu, bojownicy podziemia, żołnierze armii regularnych frontów wielkiej antyfaszystowskiej wojny ludów, którzy oddaliście Polsce to, co najdroższe — życie swoje.

Wzywam Was światłem płonącego znicza tu do Lubina przed kamień pamiątkowy.

STAŃCIE DO APELU...

Wzywam Was — żołnierze 7. i 8 i 10 DP, którzyście przeszli w znojnym marszu ziemię lubiską w kwietniu 1945 r., którzyście odpoczywali w miejscowościach naszego regionu: w Lubinie, Rudnej, Księginiach, Siedlcach, Czerner, Małym i Wielkim Krzeczynie, Brunowie, Chocianowie i Chocianowcu.

Wzywam Was — żołnierze i oficerowie 7, 8 i 10 DP, którzyście polegli nad Nysą w walce o wolność naszych Ziem Zachodnich.

POLEGLI NA POLU CHWAŁY!

Wzywam Was — funkcjonariusze MO i służby bezpieczeństwa którzyście w obronie praw i zdobyczy rewolucyjnych ludu pracującego oddali w walce z faszyzmem swe młode życie.

Wzywam Was — funkcjonariusze Komendy Powiatowej MO w Lubinie;

szer. Łukasiewicz Mieczysław
kpr. Senderski Stanisław
chor. Warzecha Jan

którzyście oddali swe życie tu na ziemi lubińskiej w 1945 r. zginąwszy z rąk faszystowskich bandytów.

POLEGLI NA POLU CHWAŁY!

Bohaterowie ludowego Wojska Polskiego i braterskiej Armii Radzieckiej, wyzwoliciele naszej pięknej Ojczyzny, wezwani do apelu imienni i bezimienni, którzy podnosiliście sztandary wojny narodowej z faszyzmem.

Żołnierze polscy.

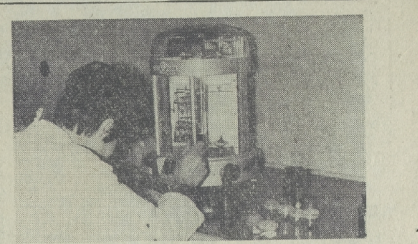
Żołnierze wielkiej wojny z faszyzmem, których mogiły znaczą szlak zwycięskich walk i bohaterskich czynów w krajach Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, a których serca na zawsze pozostały w Ojczyźnie.

Ofiara Wasza nie była daremna. Siły faszyzmu zostały złamane, Ojczyzna została wyzwolona. Polska Ludowa żyje, rozwija się i buduje wysiłkiem całego narodu wspólny dom, dom lepszy i trwalszy, bo oparty na fundamencie sprawiedliwości społecznej i postępu, socjalizmu i pokoju, o jakim marzyliście idąc w bój z wiarą w zwycięstwo.

Pamięć o Was żyje i żyć będzie w naszych sercach.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!





ZD—L6. Kol. Borowicz przy pracy.

Fot. K. Cieślar

Rzeczowa dyskusja na spotkaniach z kandydatami

12 BM. odbyło się spotkanie kandydatów do organów przedstawicielskich wszystkich stopni ze społeczeństwem miasta Chocianowa i załogi Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Kandydatów reprezentowali kandydaci na posłów z 79 okręgu: gen. Józef Urbanowicz i Piotr Nowakowski, kandydaci do WRN, PRN, MRN: Stanisław Panek, Jan Kozłowski, Andrzej Wypustek, Eleonora Stasiewicz, Tadeusz Mazur, Franciszek Olchowy, Kazimierz Łaczkowski, Zygmunt Karwacki, Bohdan Danis i Tadeusz Urbański.

Temat spotkania: Założenia programu wyborczego FJN dla miasta Chocianowa.

Przewodniczył spotkaniu przewodniczący Miejskiego Komitetu FJN Tadeusz Urbański.

W części artystycznej wystąpił Reprezentacyjny Zespół Wojska Polskiego.

13 BM. w sali widowiskowej KGHM odbyło się spotkanie kandydatów na posłów: gen. Józefa Urbanowicza i Piotra Nowakowskiego oraz kandydatów do WRN, PRN, MRN: Stanisława Panka, Jana Kozłowskiego, Władysława Starca, Anny Stawskiej, Henryka Sienkiewicza, Jana Matka z młodzieżą, która pierwszy raz w życiu przystąpi do urn wyborczych.

Kandydaci na posłów i radnych wyczuli sta młodym wyborcom dowody łeżanności. Spotkaniu przewodniczył kandydat na radnego PRN Władysław Starzec. Wystepujący dyskutanci w konstruktywnych i budzących optymizm wystąpieniach poparli program wyborczy na przyszłą kadencję oraz listę kandydatów FJN. W spotkaniu uczestniczyło 320 osób.

TEGO samego dnia kandydaci na posłów i radnych spotkali się z budowniczymi Zagłębia Miedziowego. Cechownia kopalni „Lubin" pomieściła 850 osób. Spotkanie cechowała rzeczowa gospodarska dyskusja, akcentowana troską o dalszy rozwój gospodarczy regionu.

Kierunki gospodarczego i społecznego rozwoju Zagłębia Miedziowego przedstawił Jan Matek, przewodniczący Prezydium PRN, kandydat PRN. Gen. Urbanowicz, poseł Nowakowski i kandydaci do rad narodowych w swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie naszego rozwijającego się regionu dla gospodarki ogólnonarodowej.

W spotkaniach uczestniczył I sekretarz KP PZPR tow. Erazm Orzechowski, członkowie Prezydium PK FJN i komitetów FJN wszystkich terytorialnych ogniw.

Wszystkie spotkania odbyły się w przyjemnej atmosferze. Kandydaci do wszystkich organów przedstawicielskich otrzymywali od swoich wyborców tradycyjne wiązanki kwiatów.

Uczestnicy spotkań z entuzjazmem przyjmowali występ Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego — piękny prezent ofiarowany im przez ich kandydata — gen. Józefa Urbanowicza.

Informacje o budowie Huty Miedzi w Głogowie

Dokończenie ze str. 2

miejscu w świecie pod względem ilości zapasów miedzi w rudzie, stworzyło podstawę do założenia takiego rozwoju przemysłu miedziowego, który pozwoli zniwelować dystans w zużyciu miedzi na jednego mieszkańca.

Planowany wzrost zużycia miedzi w Polsce i osiągnięcie w 1980 r. wskaźnika na poziomie wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych pozwoli na prawidłowe rozwinięcie takich gałęzi przemysłu jak kablowy, elektrotechniczny i elektroniczny.

Osiągnięcie założonych wskaźników zużycia miedzi wymagać będzie pełnej realizacji ogromnego przedsięwzięcia nie mającego precedensów w naszej historii, a mianowicie pełnego zagospodarowania Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego, koszt realizacji, którego określa się kwotą kilkudziesięciu miliardów złotych.

Pierwszym etapem realizacji tego przedsięwzięcia jest budowa dwóch kopalń rud miedzi, a mianowicie kop. „Lubin" i „Polkowice", które w lipcu 1968 r. oddane zostały do eksploatacji.

Wybudowanie i oddanie tych dwu kopalń stworzyło bazę surowcową do rozwoju hutnictwa miedzi. Rozwój ten osiągnięty zostanie przez:

1. rozbudowę Huty Miedzi „Legnica";

2. budowę Huty Miedzi „Głogów".

Rozbudowana Huta „Legnica" przerabiać będzie koncentraty z rud Starego Zagłębia Miedziowego oraz koncentraty z systematycznie wzrastającej produkcji kopalń „Lubin" i „Polkowice".

Zakład ten będzie w stanie przerobić surowce miedzionośne produkowane przez kopalnie do 1970 r.

Poniewaz w roku 1971 produkcja kopalń przekroczy jego możliwości produkcyjne, w tym właśnie roku musi podjąć produkcję budowana obecnie Huta Miedzi „Głogów".

Dlatego też nie jest dziełem przypadku, że Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 167/68 zakłada następujące terminy oddawania obiektów Huty do eksploatacji:

1. Wydział Rafinacji Elektrolitycznej wraz z Elektrociepłownią i obiektami niezbędnymi do uruchomienia tej części Huty — 30.06. 1971 r.

2. Uruchomienie Huty w pełnym cyklu produkcyjnym w zakresie pierwszego etapu — 31.12. 1971 r.

3. Uruchomienie Huty w pełnym cyklu produkcyjnym o pełnej zdolności produkcyjnej — 31.12. 1972 r.

4. Wydział Metali Szlachetnych — 30.06. 1973.

Niezależnie od wyżej cytowanej uchwały Uchwałą KERM nr 164/67 budowie Huty Miedzi „Głogów" nadany został priorytet w zakresie projektowania, przyznawania mocy przerobowej, dostawy maszyn i urządzeń. Te dwa akty normatywne oraz Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów nr 30/68 z maja 1968 r. stanowią podstawę do prawidłowej i terminowej budowy Huty, nadając tej budowie priorytet najwyższej rangi.

W procesie projektowania Huty „Głogów" uczestniczy wiele biur projektowych, w tym specjalistici z dwóch radzieckich biur projektowych. Generalnym projektantem jest Biuro Projektów Przemysłu Metali Nieżelaznych „Bipromet".

Fakt zaangażowania kilkunastu specjalistycznych biur projektowych dobitnie świadczy o złożoności problemów występujących przy projektowaniu, a w konsekwencji i budowie Huty „Głogów". Złożoność i różnorodność problemów powoduje również konieczność zaangażowania dużej ilości, bo 23 specjalistycznych przedsiębiorstw wykonawczych. Obowiązki generalnego wykonawcy powierzono Zielonogórskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego.

Dodając fakt, że dostawę maszyn i urządzeń realizują liczne przedsiębiorstwa stale ze sobą współpracujące, to już bez uwzględnienia spraw związanych z importem widzimy całą złożoność realizacji budowy Huty. Koszt realizacji tej budowy przekroczy 4000 mln. zł.

W ostatnim okresie, mimo tego że zadania stojące przed budowniczymi Huty są bardzo duże, podjęta została myśl skrócenia budowy Huty o 3 miesiące w zakresie rafinacji elektrolitycznej, tzn. oddania tej części Huty do eksploatacji wstępnej z dniem 1.04. 1971 r. zamiast w terminie 1.07. 1971 r. oraz skrócenia czasookresu budowy części ogniowej Huty Miedzi „Głogów" o 6 miesięcy. Pozwoli to na odciążenie krajowego bilansu płatniczego już w pierwszej połowie 1971 r. o kwotę ok. 10 mln. dolarów.

Wszystkie aspekty skrócenia terminów budowy Huty zostały przedyskutowane na naradzie, która odbyła się w Komitecie Wojewódzkim w Zielonej Górze w dniu 11.02. 1969 r. z udziałem budowniczych.

W wyniku dyskusji na wyż. naradzie w sposób szczególny podkreślona została również konieczność skrócenia o 5 miesięcy cyklu budowy części ogniowej Huty w zakresie pierwszego etapu. Przy takim ustawieniu terminów budowy istnieje realna możliwość prawidłowego zagospodarowania koncentratów z kopalń „Lubin" i „Polkowice", które już dzisiaj dają produkcję większą niż planowano wówczas, gdy ustalono terminy budowy Huty „Głogów".

RYSZARD SOJKA

Herb dla Lubina

PONIEWAŻ ta sucha w gruncie rzeczy informacja ma swoją barwną historię, warto przedstawić koleje losu lubińskiego herbu.

Poprzedni herb miasta przedstawiał orła dolnośląskiego z popiersiem Madonny z dzieciątkiem na ręku w miejsu głowy orlej. Ostatnie badania wykazały jednak, że istniał starszy od tego herb Lubina. Powstał on w XIII wieku, gdy Lubin wraz z okolicznymi ziemiami jeszcze nie przeszedł z rąk Piastów głogowskich pod bezpośrednią władzę króla czeskiego. Te same badania pozwoliły ustalić, jak wyglądał najwcześniejszy herb miasta.

Czytelnicy zainteresują się na pewno co jest podstawą twierdzeń znakomitego profesora wrocławskiego, dr Haisiga. Skąd uczony wie, jakim herbem pieczętowało się miasto? Właśnie:

Miasto pieczętowało się herbem. Nie pieczęcią z nadruskiem: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Herby miast, rodów, urzędów, wyciskane w rozgrzanym wosku, poświadczały prawdziwość i prawomocność dokumentów, które opatrywały. Dziś te dawne pieczęcie są dla historyków cennym źródłem informacji. Istnieje nawet cały dział historii, odrębna nauka o pieczęciach, zwana sfragistyką.

NAJSTARSZA pieczęć określająca dane o herbie Lubina pochodzi z roku 1340. ale jej wygląd, szczególnie mało widoczne litery, wskazują na jeszcze dawniejsze, połowy wieku XIII sięgające pochodzenie. Poświadcza ona umowę, którą przeciwko Brandenburgii miast Dolnego Śląska zawarli w Głogowie w obronie przed rozbojem na drogach. Warto wymienić te miasta, cieszące się podobnym Lubinowi wówczas: Głogów, Żagań, Kożuchów, Szprotawa, Ścinawa, Góra, Krosno Odrzańskie, Wschowa, Zielona Góra. Ich pieczęcie również widnieją na dokumencie.

ZDUMIEWAJĄCE się jednak herbem Lubina odtworzonym na podstawie jedynej zachowanej pieczęci. Złote pole tarczy herbu zajmuje prawą stroną pół czarnego orła Piastów dolnośląskich ze srebrną przepaską przez skrzydła, zaś lewą połowę tarczy zajmuje luźno stojąca wieża forteczna o dwu kondygnacjach, najczęściej blankami, praz słupy palisady obronnej.

Co symbolizują te znaki?

Połowa orła oznacza zwierzchnią władzę Piastów głogowskich, do których należało miasto, zaś wieża forteczna z palisadą są ogólnym symbolem obronności miasta.

Kolory w herbie ustalone zostały na podstawie zasad kolorystyki heraldycznej. Orzeł posiada barwy orła piastów dolnośląskich, natomiast wieża jest koloru cegiastego, a słupy palisady czarne.

Herb naszego miasta jest jeszcze jednym niezbitym dowodem polskości dolnośląskiej ziemi.

(J. m.)

Światowe aktualia miedzi

50 LAT RADZIECKIEGO GÓRNICTWA RUD MIEDZI

Górnictwo i hutnictwo miedzi na terenach ZSRR są od dawna znane i posiadają swoje bogate tradycje. Starożytne wyrobiska są znane z terenów Armenii, Uralu, Syberii, Kazachstanu, Środkowej Azji. Stanowią one ważny element w poszukiwaniach geologicznych prowadzonych nawet w czasach obecnych; dzięki nim odkryto szereg złóż rud miedzi.

Regularnego wytopu miedzi w Rosji carskiej dokonuje się za czasów Piotra I. na przełomie XVII i XVIII w. W drugiej połowie XVIII stulecia produkcja miedzi wynosiła około 3,5 tys. t/rok. W przeciągu następnych 150 lat wytop miedzi wzrósł dwukrotnie i z końcem XIX wieku wynosił 7,1 tys. ton. Do I wojny światowej na terenie Rosji istniało powyżej 100 kopalń rud miedzi oraz 20 hut.

W 1913 r. roczna produkcja miedzi w Rosji wynosiła 34 tys. t co stanowiło 3,3 proc. światowej produkcji, tj. 8 miejsce po Kanadzie Chile, Australii, Hiszpanii, Meksyku, Japonii i USA.

Główne zakłady wydobywcze rudy miedzi znajdowały się na Uralu, na Zakaukaziu, w Centralnym Kazachstanie, w Górach Ałtaju i Minusińskim rejonie Syberii. W okresie tym nie prowadzono systematycznych badań poszukiwawczych złóż rud miedzi.

W okresie rewolucji oraz w pierwszych latach po rewolumji, z powodu chaosu gospodarczego, miedzi praktycznie nie produkowano, huty były zburzone, a kopalnie pozatapiane. W 1919 r. produkcja wynosiła zaledwie 200 t Cu. W okresie 1922—1930 mimo dużych trudności, braku specjalistów, urządzań itp., udało się uruchomić stare kopalnie i zakłady hutnicze w Moskwie i w Leningradzie.

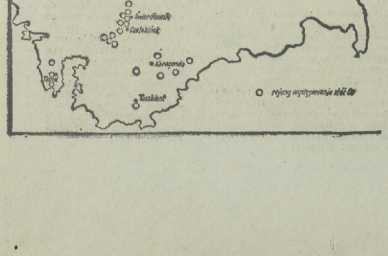
W latach 1928—1942 przeprowadzono na dużą skalę badania geologiczno-poszukiwawcze rud miedzi. W latach tych odkryto szereg dużych złóż, jak np. pod Norylskiem, Monczegorskiem, na Półwyspie Kolskim, Kounradzkie i Boszczekulskie złoża w Kazachstanie, Kałmakyrskie w Środkowej Azji, Kadżarańskie i Agarakskie miedziano-molibdenowe złoże w Armenii. Dzięki badaniom K. J. Satpajewa, M. S. Jagowskina, T. A. Koszkinowej odkryto olbrzymie i zasobne złoża Dżeskazgańskie.

W tym czasie odkryto również chalkopirytowe złoża na Uralu oraz olbrzymią nową chalkopirytową prowincję w południowej części Uralu (złoża Bławińskie, Sibajskie, Uczalińskie). Wymienione złoża w szybkim tempie były zagospodarowane, w szybkim tempie budowano zakłady hutnicze (Miednogorski w pobliżu złoża Bławińskiego oraz Balchaszski na bazie złóż Kounradzkiego i Dżeskazgańskiego).

W pierwszych latach II wojny światowej, dzięki przedsięwziętym Inwestycjom Związek Radziecki wkroczył do światowej czołówki producentów miedzi.

W 1965 r. produkcja hutnicza miedzi przewyższała wielkość produkcji z 1945 r. prawie sześciokrotnie. Zasoby rud miedzi wzrosły również w poważnym stopniu. W ciągu ostatnich piętnastu lat na każdą tonę wydobytej rudy geologowie radzieccy odkryli dalsze 4—5 t Cu. Zasoby rudy w 1965 r. przewyższały zasoby udokumentowane w 1945 2,8 raza. Pod względem zasobów rud miedzi Związek Radziecki w chwili obecnej wysunął się na pierwsze miejsce w świecie, zdecydowanie wyprzedzając pozostałe kraje. Poważną rolę w ogólnym bilansie zasobów miedzi odgrywa obecnie Ural południowy, gdzie w ostatnich latach geologowie odkryli i udokumentowali złoża Sibajskie, Uczalińskie, Aleksandrińskie, Jeziorowe, Młodzieżowe, XIX Zjazdu Partii, Makańskie, Terensajskie, Wiosenne, Pietropawłowskie, Gajskie i in.

Opracował: **mgr inż. S. Downorowicz**



Działo się to przed niespełna sześciu wiekami...

DNIA 23 czerwca 1381 roku przybył do Wrocławia Wacław, cesarz rzymski i król czeski, syn Anny Świdnickiej i Karola IV. Wydarzenie niecodzienne przed trzema laty zmarły Karol IV, bóstwo w historii Czech, umiał pozyskać dla swego rodu Łużyce, Palatynat, Brandenburgię i Dolny Śląsk. Dopomogły mu w tym żony, które kolejno katrupił. Jedną z nich była Piastówna ze Świdnicy, jak to głosi światu sadkofag na Hradczanach, w katedrze św. Wita, najpiękniejszym gotyku w Pradze.

Wacław, syn owego truciciela, miał zdatwić przewlekający się spór między kapitułą wrocławską a miastem. Jako zwierzchnik Śląska zażądał od duchowieństwa, by dla uczczenia jego przybycia wznowiło służbę bożą. Kościoły były bowiem pozamykane, ponieważ na mieście Wrocławiu ciążył interdykt, czyli klątwa kościelna zakazująca sprawowania nabożeństw.

Król popadł w rozdrażnienie wiedząc, z jakiej przyczyny ten zakaz obowiązywał. Opuścił miasto ze swoją drużyną i zaczął pustoszyć wsie należące do kapituły, biskupa i różnych zakonów. Następnego dnia do miasta przygnano nieprzebrane stada owiec, wołów i krów, a gdy dla tej zdobyczy nie było chętnych nabywców mimo śmiesznie niskich cen, zrabowane stada popędzono do Czech.

GNIEW królewski wskutek stanowczości kleru wzniecał. Wacław kazał aresztować starszyznę duchowną. Ale prałaci i kanonicy wrocławscy, jak podaje kronika Janka z Czarnkowa, archidiakona gnieźnieńskiego, „porzuciwszy w domach swoich wszystkie zapasy i wszystkie rzeczy, śpiesznie pouciekali, zrzódź nich niektórzy, drudzy pieszo". Niektórzy schronili się w Polsce. Czesi rozbiegli się po klasztorach, a wytamawszy zamki „powywozili z miejsc ukrytych wielkie skarby w klejnotach, pieniądzach, złocie, srebrze i drogich naczyniach".

Zapytajmy teraz, o cóż właściwie poszło w tej świętej wojnie? Zdawałoby się, że o rzecz doniosłej wagi.

Poszło jednak w tym osobliwym sporze o... piwo świdnickie! Nie o sprawę duchową, ale zgoła pospolitą! Piwo świdnickie miało w średniowieczu i jeszcze później szeroką i znakomitą renomę. Było wywożone do Krakowa, Torunia, Gdańska i innych miast polskich. Owe „Czarne szepce", jak je nazywano w Polsce, piwo mocne, ekstraktywne, mające ustaloną sławę.

Piwo to było obwarowane specjalnymi postanowieniami handlowymi, aliści kler wrocławski nie tylko spijał wyborny likwor świdnicki ale go wbrew prawu szynkował, z czym nie mogli się pogodzić rajcowie i całe miasto Wrocław.

„Że zaś temu przeszkodzić nie mogli — pisze archidiakon gnieźnieński — wydali więc edykt, którym pod ciężką karą zabronili każdemu spośród siebie przywozić piwo dla duchowieństwa".

TYMCZASEM zdarzyło się, że na święto Bożego Narodzenia książę legnicki posłał kilka sądków piwa dziekanowi wrocławskiemu. „Posłaniec z piwem stanął przed rajcami i zażądał w imieniu księcia, aby

Popieranie zainteresowań technicznych, popularyzacja nowej techniki, podnoszenie kwalifikacji i opieka nad technicznie uzdolnioną młodzieżą, osiąganie wzrostu wydajności pracy drogą usprawnień organizacyjnych i technicznych, rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego — to zadania i domeną inspiracji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Marzec był okresem podsumowania dorobku młodzieżowego ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego w zawodach pracy.

Na posiedzeniu Zakładowej Komisji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki zgodnie z wytyczonymi regulaminu turniejowego dokonano oceny i podsumowania konkursu za rok 1968 w grupie A i B. Łącznie do obu konkursów zostało zgłoszonych 12 prac konkursowych i wzięło udział 35 uczestników. Po dokonaniu szczegółowej weryfikacji i oceny prac, z przedstawionych projektów wybrano i wytypowano do nagród następujące prace:

KONKURS A

1. M. Sutkowski — Urządzenie do czyszczenia lin. Projekt nr 102/68. Nagroda w wysokości 2000 złotych.

KONKURS B

1. J. Stosiak, M. Jędrek, J. Mozdyniewicz, Z. Dąbrowski — Samojezdna ładowarka nasiębierna piśniego ładowania z bocznym wysypem. Projekt nr 93/68. Nagroda w wysokości 5000 zł.

2. W. Wieczorek. — Przekaźnik do sterowania próbników. Projekt z 68 r. Nagroda w wysokości 4000 zł.

3. A. Sikora, R. Piechota, W. Mączka i B. Gercz — Określenie zawartości procentowej krzemionki w mułach. Projekt nr 68/68. Nagroda w wysokości 3000 zł.

4. B. Bańbula, C. Sikorski, A. Furmaniak. — Zastosowanie zaworu do przepuszczania wodno-powietrznego przy wierceniu otworów strzałowych. Projekt nr 113/68. Nagroda w wysokości 2000 złotych.

5. B. Bańbula, C. Sikorski, M. Domagała, R. Kaleta. — Łącznik do wiercenia udarowego z wykorzystaniem połamanych wierteł. Projekt nr 132/68. Nagroda w wysokości 2000 zł.

Za kryterium oceny komisja przyjęła oryginalność, pomysłowość oraz samodzielność rozeznań, wielkość i rodzaj uzyskanych efektów ekonomicznych, przede wszystkim uzyskiwanych w technologiach produkcyjnych.

W ocenie uwzględniono także zgłoszenie i uzyskanie dla projektu patentu lub wzoru użytkowego oraz ilość składanych projektów i powiązanie projektów z tematycznym programem wynalazczości w zakładzie. Prace nagrodzone w konkursie zakładowym, zgodnie z założeniami turnieju zostały zgłoszone do Wojewódzkiej Komisji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki powołanej przy ZW ZMS we Wrocławiu.

TMM

Wyniki tego konkursu zostaną podane do wiadomości w miesiącu maju. Nagrodzonym zespołom racjonalizatorskim gratulujemy i życzymy powodzenia w eliminacjach wojewódzkich.

Z dziejów Dolnego Śląska

Święta wojna o piwo świdnickie



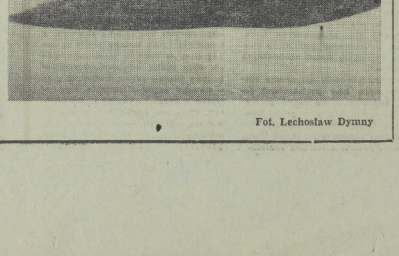
Dr A. Szyperski

mu dali wolny dojazd z tym piwem, rajcowie jednak na to zgodzić się nie chcieli, przedewnie, zatrzymali wożnicy i piwo sobie wzięli. Za to kapituła wrocławska ze swoim administratorem, księciem Wacławem Legnickim, biskupem lubuskim, rzuciła interdykt na kościół i na miasto Wrocław, a sama niebawem przeniosła się do Nysy.

To była reakcja niesłychanie ostra i zastanawiająca. Kryły się za nią sprawy inne, ważniejsze. Ale nawarzono sobie piwa, jak mówi przysłowie. Fakt ten zdziwił już współczesnych kronikarzy-duchownych. Wspomniał o nim też Jan Długosz. Przywilej handlu piwem uznała kapituła za ważniejszy od troski o dusze wiernych i obrządki religijne.

DOSKONAŁE piwo świdnickie zawdzięczało swą jakość tradycyjnym tajnikom produkcji i tamtejszym glebom: dobrym gatunkom jęczmion. Pił je patrycjusz, pił je szlachcic, pił je pleban. Plebejusze kupowali piwo gorsze i tańsze.

Piwo było u Słowian napojem powszechnym, a w Polsce od XIII wieku wydoskonaliło się browarnictwo. Piwo stało się napojem narodowym. Powstało wiele przysłów związanych z tym napojem, np. „Pili piwo na kadzi, piś go nie zawadzi" albo „Kiedy się piwo warzy, wszystko na wierzch wynurzy". Zie piwo warzyć, znaczyło siać rozterki między ludźmi. Znanym piwowarem był Bolesław Chrobry.



Fot. Lechosław Dymny

Dni Kultury Krajów Socjalistycznych

SPOŚRÓD wielu imprez, które przynosi tegoroczna, Czwarta już, Wiosna Młodego Lubina, największe zainteresowanie wzbudzają Dni Kultury Krajów Socjalistycznych. Organizatorzy przygotował je i staranne, i atrakcyjne: odbywają się wystawy obrazujące osiągnięcia gospodarcze i kulturalne naszych sąsiadów, kiermasze przekładów z ich literatury oraz wydawnictw o ich krajach, spotkania delegacji krajów socjalistycznych z młodzieżą szkolną i społeczeństwem naszego miasta, konkursy.

W dniach 2 i 3 maja obchodziliśmy dni Węgierskiej Republiki Ludowej. Obok wystawy osiągnięć WRL i okolicznościowego kiermaszu książek odbył się wieczór przyjaźni polsko-węgierskiej uświetniony recitalem fortepianowym Szabolcz Estyni i przeglądem filmów węgierskich. Delegacja węgierska spotkała się z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego, Zespołem Szkół Górniczych oraz pracownikami i działaczami kultury. Młodzież uczestniczyła w konkursie „Co wiem o Węgrzech". Ci, którzy popisali się wiedzą o tym kraju, otrzymali w nagrodę piękne albumy i płyty.

Ciepła i serdeczna atmosfera spotkań potwierdziła stare przysłowie: „Polak, Węgier — dwa bratanki...".

Dni 6—7 maja były Dniami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z osiągnięciami NRD zapoznała nas wystawa otwarta w sali widowiskowej KGHM oraz przegląd filmów o tym kraju. Przedstawiciele Ośrodka Kultury i Informacji NRD spotkali się ze społeczeństwem Lubina i młodzieżą Liceum Ekonomicznego oraz Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Księginicach. W szkołach odbyły się konkursy „Co wiem o NRD".

12 i 13 maja były poświęcone naszemu południowemu sąsiadowi — Czechosłowacji. Utartym trybem spotkań dyskutowaliśmy z przedstawicielami Ośrodka Kultury Czechosłowackiej o ich ojczyźnie, bogatych osiągnięciach tego kraju a istocie zachodzących tam przemian. Szczególnie bogato wyposażył kiermasz wydawnictw, wyrobów sztuki ludowej, pamiątek i płyt Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Czekamy na Dni Kultury Bułgarskiej i Dni Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na pewno będą równie interesujące i pouczające. **(ma-j)**

Wojciech Żukrowski w Lubinie

Majowe Dni Oświaty, Książki i Prasy są porą, kiedy pisarze odkładają swe wióra do kałamarzy i idą „w Polskę" — na spotkania ze swymi czytelnikami. Mamy wtedy okazję upolować autograf „swojego" pisarza na ulubionej książce, zapytać, jak ona powstawała, porozmawiać o bohaterach wydarzeń, o których autor pisze.

Wojciech Żukrowski to jeden z najlepszych naszych pisarzy. Tegoroczny maj poświęcił na wojaże po Ziemiach Zachodnich — zlecmiach, gdzie rozpoczynał swój powojenny start. W swoich podróżach autorskich zahaczył również o Lubin, a nikogo nie trzeba przekonywać, jaka to gratka dla nas, lubiniaków, miłośników jego pisarstwa. Spotkamy się z nim w Miejskim Ośrodku Kultury w czwartek, 15. V br. o godz. 17.00

Na koncie autorskim Żukrowskiego widnieje wiele pozycji, które rozeszły się w kilkusettysięcznych nakładach. Nic dziwnego: ma swoich sympatyków jak Polska długa i szeroka.

Któż nie czytał jego doskonałych opowiadań z tomów „W kraju milczenia", „Niesmiały narzeczony", „Wędrówki z moim guru", kto nie zna „Szczęściarza"?

Pamiętacie filmy oparte na jego książkach — „Lotną", „Skapanych w ogniu"?

„Skapani w ogniu" to rezultat powojennych doświadczeń autora, który obserwował wydarzenia ostatnich dni wojny i pierwszych dni wolności na Dolnym Śląsku. Bo nim pociągnęła Żukrowskiego stolica, osiadł po wojnie we Wrocławiu. Tu kończył studia polonistyczne, tu pisał swe pierwsze powojenne książki, współuczestniczył w odbudowaniu życia kulturalnego.

Żukrowski należy do ludzi zafascynowanych współczesnym życiem, sytuacjami, w których człowiek dokonuje wyborów moralnych, zmaga się z losem. Wiele podróżował po świecie, dużo czasu spędził w południowo-wschodniej Azji, w Wietnamie. Stąd tematyka jego utworów często bywa egzotyczna i tak bujna, jak przyroda tamtych krajów.

Spodziewamy się, że wiele opowie nam o swoich doświadczeniach pisarza i podróżnika, a gawędziarzem jest niezrównanym. Ale i my mamy mu wiele do opowiedzenia. Niewątpliwie więc wieczór, który spędzimy z Wojciechem Żukrowskim na długo pozostanie w pamięci lubiniaków, a chcielibyśmy, żeby i pisarz dobrze o nas myślał.

(ma.j.)

Szyb I–IV kopalni „Lubin" na 25-lecie PRL

Na apel załogi Huty „Warszawa" odpowiedziała załoga szybu zachodniego I-IV, zobowiązując się do dnia 30 sierpnia 69 r. przekazać do rozruchu urządzenia wydobywcze wraz z nadszybiem, skracając termin przewidziany w harmonogramie o 90 dni.

Po głębszej analizie zaawansowania robót w szybie I-IV przez czterech doświadczonych specjalistów: mgr inż. E. Czarcińskiego, W. Mintę, inż. J. Kromołowskiego i inż. E. Markowskiego — postanowiono i ten termin skrócić przez wprowadzenie robót równoległych.

Powołano grupę roboczą, która opracowała dokumentację na prowadzenie robót wg nowych założeń.

Czas naglił, prace te wykonywano pozagodzinami kredowymi. Wg nowych założeń technicznych i organizacyjnych ustalono datę oddania do rozruchu szybu I-IV na dzień 22 lipca 1969 r.

Załoga I-IV termin ten przyjęła z entuzjazmem. Nowe rozwiązania techniczne, które pozwalą na szybsze uruchomienie szybu, przekazano do KGHM jako wniosek racjonalizatorski. Niemniej ale ewentualna decyzję Komisji Racjonalizatorskiej roboty są już prowadzone wg nowej dokumentacji i organizacji.

Wyprzedzenia robót wiąże się nierozerwalnie z dostarczeniem urządzeń i materiałów, a tu nie jest najlepiej. Toteż kierownictwo i załoga szybu I-IV apeluje do Działu Przygotowania Produkcji, Zaopatrzenia i Warsztatów Głównych, żeby każdy w swoim zakresie przyczynił się do terminowych i skutecznych posunięć organizacyjnych i technicznych, w celu terminowego dostarczenia konstrukcji na podsybia poziomu – 590, – 530 i – 460 oraz innych niezbędnych urządzeń.

WIKTOR MACYSZYN

Czy sprawdziłeś listę wyborczą?

Od kilkunastu dni we wszystkich lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych powiatu lubińskiego wyłożone są listy wyborców. Ich prace koordynują Powiatowa i Miejska Komisja Wyborcza.

Prawem i obowiązkiem uprawnionych do głosowania jest sprawdzić, czy ich nazwiska umieszczone są na listach wyborców. Gwarantuje to sprawniejszy przebieg wyborów, dlatego apelujemy do wszystkich naszych Czytelników: Sprawdźcie, czy Wasze nazwiska figurują na listach wyborczych! Przypominamy adresy Obwodowych Komisji Wyborczych w Lubinie i Polkowicach.

Nr Obwodowej Komisji Wyborczej	ADRES KOMISJI	GRANICE OBWODU
18	LUBIN Szkoła Tysiąclecia, ul. M. Skłodowskiej-Curie 4	ulice: Bema, Tysiąclecia, Osiedle Robotn., Brzozowa, Olchowa, Brukowa, Lipowa, Osiedlowa, Górnicza, Spółdzielcza, Skłodowskiej-Curie
19	Świetlica LLPB, ul. Sawickiej 5	ulice: Armii Czerwonej, Topolowa, Drzymały, Sawickiej, Orzeszkowej
20	Liceum Ogóln., ul. Kopernika 7	ulice: Kopernika, Prusa, Reja, Plac Wolności, Krzywoustego, Sienkiewicza, Łokietka, Kołłątaja, Głogowska, Piastowska, Pstrowskiego.
21	Przedszkole KGHM, ul. Broniewskiego 22	ulice: Kościuszki, Nowotki, Broniewskiego, Kilińskiego, Cedyńska.
22	MOK, ul. Odrodzenia 31	ulice: Świerczewskiego, Towarowa, Chocianowska, Odrodzenia, Stary Lubin, 1 Maja, Traugutta, Kolejowa, Okrzei, Kochanowskiego.
23	Świetlica LOK, ul. Legnicka 28	ulice: Legnicka, Wrocławska, Chrobrego, 22 Lipca, Blacharska, Żeromskiego, Niepodległości, Sejnawska, Zamkowa, Zawadzkiego, Słowiańska, Młynarska.
24	Szkoła Podst. nr 2, ul. Szkolna 1	Szkolna, Mickiewicza (nr 1—47).
25	Szkoła Podst. nr 3, ul. Składowa	ulice: 11 Lutego, Mickiewicza (nr 48—75)
26	Szpital Powiatowy	głosują chorzy
27	POLKOWICE Szkoła Podst. nr 1	ulica Legnicka, Ogrodowa, HR 1, HR2 HR2a
28	Hotel Kobotniczy	HR3

GŁOSUJ NA LISTĘ FJN

NA wagę ZŁOTA

UWAŻNI czytelnicy prasy codziennej z pewnością zauważyli zamieszczoną przed kilkunastoma dniami notatkę o banku krwi lubińskich górników. Notatka ta zawierała bardzo zwięzłą, lakoniczną informację i być może nie wszystkim zainteresowanym wyjaśniała w sposób dostateczny całość zagadnienia. Ponieważ jednak idea stworzenia banku krwi wydaje się sprawą dużej wagi, która zainteresować może i powinna jak najszersze grono osób, pragniemy przekazać naszym Czytelnikom nieco więcej wiadomości dotyczących tej pięknej i pożytecznej akcji.

Aby w sposób możliwie najdokładniejszy przedstawić to zagadnienie, zwracamy się z szeregiem pytań do sekretarza Zarządu Powiatowego Oddziału PCK w Lubinie — Zofii Januchty:

— Chcąc mówić o banku krwi musimy chyba przede wszystkim zastanowić się nad znaczeniem i zastosowaniem krwi w nowoczesnym leczeniu oraz związaną z tym akcją krwiodawstwa.

— Tak, trzeba bardzo wyraźnie podkreślić czym jest krew dla współczesnego lecznictwa. W wielu przypadkach jedynie transfuzja krwi lub zaaplikowanie jej pochodnych to jedyne środki mogące uratować życie lub przywrócić zdrowie. Codziennie w całym kraju setki ludzi oczekują na krew; na jej przetoczenie, na podanie albuminów, gamma globuliny, fibrynogenu, globuliny antyhemofilowej — leków krwiopochodnych, leków, które otrzymać można jedynie ze zdrowej ludzkiej krwi. Potrzeby są ogromne. Aby je zaspokoić lecznictwo nasze musi dysponować rocznie około 300 000 litrów krwi.

— To rzeczywiście bardzo dużo ilość, jaki jest więc sposób zabezpieczenia odpowiedniej ilości krwi dla potrzeb lecznictwa?

— Zagadnienie jest rzeczywiście poważne. Przed kilkunastoma laty, gdy zapotrzebowanie na krew i jej przetwory nie było jeszcze tak duże, opieraliśmy się na krwiodawstwie płatnym. Jednak w miarę stałego wzrostu zapotrzebowania lecznictwa na krew, zaczęliśmy przechodzić stopniowo na honorową formę krwiodawstwa, wzorem zresztą wielu innych państw (np. Francji, Jugosławii, Anglii). Sprawa ma bowiem aspekt nie tylko ekonomiczny, ale i moralny. Byłoby chyba rzeczą wysoce niestosowną i nieetyczną traktowanie krwi — cząstki żywego organizmu — jako przedmiotu transakcji kupno-sprzedaż. Wychodząc między innymi z takiego właśnie założenia, postanowiono wprowadzić jako podstawową formę krwiodawstwa — dawstwo honorowe, przy którym motywy dawcy nie wypływają z chęci zysku, lecz mają bardzo szlachetny cel – bezinteresowną pomoc potrzebującym.

— Jak z tego wynika, honorowym dawcą krwi może zostać każdy człowiek, któremu nie są obojętne losy innych, który chce nieść pomoc tym, którzy jej potrzebują?

— Oczywiście, lecz dodać tu trzeba, że kandydat na honorowego dawcę musi mieć nie tylko te szczytne intencje, choć są one niezmiernie ważne, lecz musi spełnić również pewne wymagania zdrowotne. Honorowym dawcą może zostać każdy człowiek w wieku od 18 do 50 lat, który wykazuje się dobrym zdrowiem i który nie chorował nigdy na gruźlicę, kiłę, malarię i żółtaczkę zakaźną .W ten sposób legitymacja honorowego krwiodawcy staje się nie tylko świadectwem humanitarnej postawy, lecz jest równocześnie najlepszym świadectwem zdrowia człowieka .

— Jest jeszcze sprawa, która niejednokrotnie budzi pewne wątpliwości, mianowicie czy oddanie jednorazowe lub kilkakrotnie krwi nie powoduje jakichś ujemnych następstw dla dawcy?

— Nie, obawy takie, choć często spotykane ,są zupełnie nieuzasadnione. Gdyby miało się to odbywać kosztem zdrowia dawcy, cała akcja byłaby nie do pomyślenia. Przede wszystkim dawca przed oddaniem krwi zostaje dokładnie przebadany i wynik badania decyduje ostatecznie o możności lub niemożności oddania krwi. Poza tym oddanie 250 mililitrów krwi, lub nawet nieco większej ilości, nie może być powodem jakichkolwiek zaburzeń. Ten ubytek organizmem w bardzo szybkim tempie uzupełnia, tresztą w dniu oddania krwi dawca jest zwolniony z pracy i otrzymuje regenerujący posiłek, tak, że nie należy się obawiać jakichś przykrych sensacji.

— A w jaki sposób organizuje się już konkretną akcję pobierania krwi?

— Jeżeli zgłaszają się do nas indywidualni krwiodawcy, to przyjmujemy ich w Punkcie Krwiodawstwa. Jeżeli jednak jakiś zakład pracy organizuje krwiodawstwo zbiorowe, wtedy do zakładu przyjeżdża ambulans z Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa. Jedynym warunkiem, od którego zależy przyjazd ambulansu do zakładu jest liczebność grupy dawców, nie mniejsza niż 60–70 osób. Jest to duże ułatwienie dla dawców, gdyż pobieranie krwi na miejscu, w zakładzie pracy, przebiega szybko i sprawnie, ludzie nie muszą chodzić do Punktu Krwiodawstwa, zyskują na czasie.

— Teraz, gdy wyjaśnione już zostały podstawowe sprawy związane z krwiodawstwem, może wyjaśnimy na czym polega idea stworzenia banku krwi.

— Bank krwi tworzą zazwyczaj pracownicy jednego zakładu pracy, którzy przez honorowe oddanie krwi stają się jak gdyby „udziałowcami" tego banku .Mają w nim własne „konto" krwi, z którego w razie potrzeby mogą korzystać i oni, i ich rodziny. Krew, rzecz oczywista, nie jest przechowywana na miejscu, lecz oddana w depozyt do Stacji Krwiodawstwa ,a w sytuacji, gdy istnieje konieczność dokonania transfuzji któremuś z pracowników danego zakładu ,lub bliskiej mu osobie, Stacja Krwiodawstwa niezwłocznie dostarcza potrzebną ilość krwi o odpowiedniej grupie i czynniku Rh. Bank krwi daje pracownikom gwarancję, że w chwili, gdy krew będzie konieczna, bez żadnych kłopotów zostanie im dostarczona. Unika się w ten sposób niepotrzebnego oczekiwania, a trzeba pamiętać o tym, że niejednokrotnie zwłoka w dostarczeniu czy znalezieniu odpowiedniej grupy krwi może mieć bardzo poważne następstwa.

— Wydaje się, że sprawę tą powinien zrozumieć i docenić każdy i to nie tylko we własnym, dobrze pojętym interesie, lecz również dla dobra innych. Dlatego każdy kto może, kto spełnia wymogi zdrowotne, powinien zadeklarować swój udział w akcji honorowego krwiodawstwa na rzecz górniczego banku krwi. Idea jest piękna i nie można traktować jako obiegowego sloganu stwierdzenia o ludziach dobrej woli i o ich wspaniałym, głęboko humanitarnym geście. Zdrowie i życie ludzkie ma bowiem wartość niewymierną, nie dającą się przeliczyć na tysiące czy miliony złotych, a krew mogąca je uratować — jest na wagę złota. Rozumiejąc to powtórzę prawdę, nie powinniśmy się wahać ,gdyż cóż może dać nam większą satysfakcję i zadowolenie niż przeświadczenie, że przyczyniliśmy się do uratowania ludzkiego istnienia.

(e. m.)



Fot. Lechosław Dymny

XXV PRL

ALOJZY WACŁAWEK

ROCZNICA JUBILEUSZU

W LIPCU przypadają kulminacyjne obchody XXV-lecia PRL, w rocznicę Manifestu PKWN. Poprzedzą je obchody rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między rządami PRL i NRD. Otwarta zostanie wystawa rysunków harcerzy p.t. „Polska — Dolny Śląsk — Ziemia Lubińska w XXV-leciu PRL". Odbędą się także Wojewódzkie Regaty Żeglarskie w klasie „Cadet" na zalewie w Małomicach oraz mistrzostwa powiatu w strzelaniu sportowym.

W lipcu i sierpniu przewidziany jest I Ogólnopolski plener miedziorytników, którego efektem będzie wystawa plenerowa z okazji otwarcia Domu Kultury Zagłębia Miedziowego. Ponadto w sierpniu obchodzić będziemy Święto Polskich Skrzydeł, uczestniczyć będziemy w Powiatowych Dożynkach w Niemstowie, gdzie przewidziane jest także otwarcie pierwszego w powiecie lubińskm Gromadzkiego Ośrodka Kultury. W Lubinie otwarta zostanie wystawa wydawnictw albumowych pt. „Polska Ludowa w malarstwie, fotografii i rzeźbie". Raz jeszcze na zalewie w Małomicach zorganizowana zostanie impreza pt. „Płyniemy po srebrnego rekina" oraz Powiatowe Zawody Wędkarskie.

1 września przypada 30 rocznica wybuchu II wojny światowej, czcić będziemy tedy bohaterstwo żołnierza polskiego. W tymże miesiącu będzie miała miejsce inauguracja roku szkolnego 1969/70 i Ogólnopolska Inauguracja Roku Kulturalnego 1969/70 połączona z uroczystym otwarciem nowo zbudowanego Domu Kultury Zagłębia Miedziowego w Lubinie.

Z tej okazji przewidziane jest Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe nt. „Współdziałanie socjologii kultury z praktyką budownictwa przemysłowego". Nastąpi również otwarcie dwóch wystaw: wspomnianej już plenerowej miedziorytów oraz fotograficznej pt. „Człowiek i jego praca w XXV-leciu PRL".

Październik przyniesie obchody Dnia Wojska Polskiego, w tym Dni Ludowej Obronności, 25 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej, oraz inaugurację sezonu teatralnego w postaci otwarcia stałych Dni Teatralnych w Lubinie.

W roku bieżącym przypadają także dwie ważne rocznice: 50-lecia Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i 20-lecia Państwowych Gospodarstw Rolnych. Obchody tych rocznic przewidziano na listopad. Ponadto, jak co roku, obchodzić będziemy rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Dni Filmu Radzieckiego i Dzień Nauczyciela. Ostatni miesiąc bogatego w imprezy roku 1969, grudzień, obchodzony będzie w Lubinie pod znakiem „Dnia Górnika", będzie to dziesiąta już na Ziemi Lubińskiej Barburka.

Z imprez sportowych organizowane będą w miesiącach wrześniu: mistrzostwa powiatu w piłce koszykowej, w październiku takież mistrzostwa w piłce siatkowej, w listopadzie w tenisie stołowym, a w grudniu mistrzostwa powiatu w podnoszeniu ciężarów.

TRWAŁE FAKTY

Program obchodów sygnalizuje również otwarcie nowych placówek k.o.: Gromadzkich Ośrodków Kultury w Nemstowie, Parchowie i Rudnej; Wiejskich Ośrodków Kultury w Chrostniku, Komornikach, Rynarcicach i Zimnej Wodzie; Klubów Prasy i Książki „Ruch" w Brodowie, Jędrzychowie, Lipinach, Małej Raszowej, Nowej Wsi, i Szklarach Górnych; Klubów Rolnika GS w Gogołowicach, Gwizdanowie, Sobinie i Suchej Górnej: „Zielonych Świetlic" w Lubinie (obok MOK-u), Chocianowcu, Siedlcach, Suchej Górnej i Trzebnicach; izb pamiątek w Lubinie (w baszcie), Chocianowie, Polkowicach, Rudnej i Szklarach Górnych; świetlic i klubów w PGR w Guzicach, Kalinówce, Krzeczynie Małym i Tarnówku.

WYDAWNICTWA

Oddzielny rozdział programu to okolicznościowe wydawnictwa; monografia o Lubinie nakładem Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubińskiej; 3 foldery pt. „Szlak turystyczny II Armii Wojska Polskiego", „Zabytki Lubina" i „Współczesna architektura Zagłębia Miedziowego"; okolicznościowe koperty i papeterię; etykiety zapałczane i napisy na zeszytach szkolnych o motywach Lubina; przewodnik po Zagłębiu Miedziowym, dyplomy, odezwy, afisze, zaproszenia itp.

CZYNY SPOŁECZNE

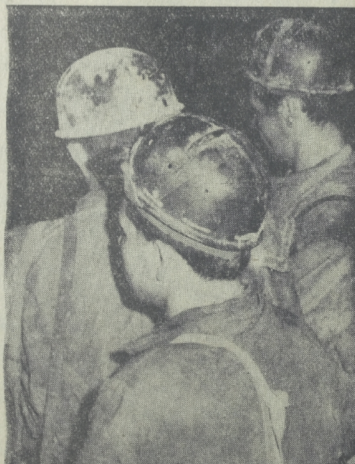
..an czynów społecznych obejmuje czyny powiatowe: budowę sztucznego lodowiska w Lubinie i zagospodarowanie Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Małomicach, każdy wartości po 10 mln zł, w tym udział ludności 8,8 mln zł. Wśród czynów miejskich i gromadzkich wyróżniono: kompleksowe zagospodarowanie parku w Chocianowie; centralnego placu zabaw dla dzieci w Lubinie, remonty: stadionu miejskiego w Polkowicach, świetlicy w Raszowej Małej, sali gimnastycznej w Rudnej, domu nauczyciela w Suchej Górnej, dróg przez Siedlce i Nową Wieś, zagospodarowanie terenu szkolnego na budowę boiska w Szklarach Górnych i budowę świetlicy wiejskiej w Żabicach. Łączna wartość tych czynów sięga sumy 3.301 tys. zł.

★

Końcowa część programu informuje o składzie osobowym Prezydium Komitetu Obchodów, na czele którego stoi przewodniczący Prezydium PRN mgr Jan Małek. W jego skład wchodzą jako zastępcy przewodniczącego Komitetu: sekretarz KP PZPR mgr Zdzisław Jurczyk, dyrektor naczelny KGHM dr inż. Tadeusz Zastawnik, przewodniczący PK FJN inż. Stefan Antolski. Czterem zespołom przewodniczą członkowie Prezydium Komitetu Obchodów; propagandowemu — dyrektor DKZM Alojzy Wacławek, imprezowemu — kierownik Wydziału Kultury Prez. PRN Tadeusz Paczesny, gospodarczo-transportowemu — zastępca przewodniczącego Prez. PRN mgr Józef Bryczka, a czynów społecznych — sekretarz Prez. PRN — Wacław Chobucki. Biuro Komitetu Obchodów zlokalizowano w Wydziale Kultury Prezydium PRN w Lubinie, ul. J. Kilińskiego 10, pok. nr 6, tel. 22-57.

Konfrontacja własnych doznań i rozważań w latach Jubileuszu pozwala nam być dumnymi, że — jak czytamy w części opisowej programu — w ogromnym dziele odbudowy i rozbudowy przemysłu i rolnictwa, we wszechstronnym rozwoju oświaty, kultury i urządzeń socjalnych zawarty jest wysiłek każdego z nas.

Losy nasze związaliśmy z Ziemią Lubińską, wielką budową socjalizmu, której na imię Wielka Miedź i dlatego jej dalszy rozwój jest naszym głównym zadaniem i życiowym celem. Wizja naszego przyszłego Lubina jest przepięknym przykładem socjalistycznego budownictwa. Jest nas w Lubinie 25 tysięcy mieszkańców, miasta ludzi młodych, miasta kwiatów i zieleni. Niech więc w dniach czczenia rocznicy powrotu naszych prastarych Ziem Zachodnich do Macierzy, zakwitnie tyleż kwiatów na skwerach, placach, balkonach, wzdłuż ulic i w otoczeniu miejsc pracy. W kwiatach, powszechnej radości podsumujemy wielki awans naszego regionu w latach władzy ludowej.



Fot. M. Grotowski



Grupa elektryków na instruktażu wstępnym

KUŹNIA MŁODYCH KADR

Zdobycie kwalifikacji zawodowych i umiłowanie wykonywanej pracy to wynik splotu szeregu czynników, które składają się na skuteczność wychowania technicznego. Jest ono wynikiem kompleksowego programu szkolenia, w realizacji którego są zainteresowane wszystkie ogniwa kształcące i wychowawcze, począwszy od szkoły a skończywszy na zakładzie pracy. Aby nieco bliżej przyjrzeć się tym sprawom wybraliśmy się do powiatu złotoryjskiego szlakiem uczniów dojeżdżających na zajęcia praktyczne do małej miejscowości Grodziec.

OPODAL historycznego zamku, znajduje się pole szkoleniowe Starego i Nowego Zagłębia Miedziowego — kuźnia przyszłych kadr górniczych. Pole szkoleniowe przystosowane jest do prowadzenia zajęć na dole i powierzchni. Wejście do pola udostępnione jest upadową o nachyleniu 150 i stąd wzięła się jego nazwa: „Upadowa Grodziec". Dla celów szkoleniowych udostępniono szereg stanowisk pracy znajdujących się na różnych poziomach. W głównych wyrobiskach pola zlokalizowano warsztaty mechaniczne i elektryczne. Administracyjna baza szkoleniowa podlega Zakładom Górniczym „Konrad" w Iwinach Śląskich, które patronują jej od strony utrzymania i zabezpieczania ruchu, jak i wyposażenia w sprzęt, narzędzia, urządzenia i maszyny.

O zadaniach programowych pola szkoleniowego i prowadzonych zajęciach praktycznych rozmawiamy z kierownikiem zajęć Zasadniczej Szkoły Górniczej KGHM i Technikum Górnictwa Rud w Lubinie Stanisławem Wełną. Kierownikowi towarzyszy przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMS przy ZSG KGHM — Janusz Grzybowski.

Dla kogo i jakiego typu zajęcia praktyczne prowadzi istniejąca baza szkoleniowa?

Praktyczną naukę i opanowanie zawodu zdobywają tu uczniowie dwóch Zespołów Szkół Górniczych: Zasadniczej Szkoły Górniczej i Technikum Górnictwa Rud z Lubina oraz Zasadniczej Szkoły Górniczej i Technikum Górnictwa Rud z Bolesławca. Łącznie w zajęciach praktycznych uczestniczy około 750 uczniów. Program zajęć przewiduje szkolenie na dole i na powierzchni. Zajęcia na powierzchni prowadzone są dla uczniów klas młodszych. W polu szkoleniowym na dole zajęcia praktyczne odbywają wyłącznie uczniowie klas starszych ZSG i TGR. Zajęcia dołowe prowadzone są dla około 470 uczniów. Większość uczniów odbywających zajęcia dołowe rekrutuje się ze szkół przyzakładowych budującego się Kombinatu w Lubinie. Zajęcia praktyczne prowadzone są w następujących specjalnościach: górnik rud, mechanik dołowych maszyn i urządzeń górniczych oraz elektromonter górnictwa podziemnego. Program zajęć przewiduje zdobycie podstawowych kwalifikacji i opanowania wiedzy praktycznej w zawodzie górnika na zasadniczych stanowiskach pracy na dole i powierzchni.

Jak od strony kadry instruktorskiej wygląda zabezpieczenie potrzeb programowych szkolenia?

Praktyczną naukę zawodu w grupach specjalistycznych prowadzą instruktorzy oraz nauczyciele zawodu posiadający zatwierdzenie osób dozoru ruchu, którzy jednocześnie kierują pracą dydaktyczno-wychowawczą. Obecnie odczuwamy niedobór kadry instruktorskiej prowadzącej szkolenia z zakresu służb energo-mechanicznych. Należy podkreślić, że dla dość przecież licznej grupy uczniów zajęcia na podstawowych stanowiskach prowadzi przeważnie dwóch instruktorów, np. w Dziale Górniczym instruktorzy Kwieciński i Krusiewicz, w Dziale Mechanicznym instruktorzy Lamek i Michałek, w Dziale Elektrycznym Wójcik, Wójcicki i Stojczyk.

Jak przedstawia się poziom techniczny wyposażenia i przygotowania stanowisk szkoleniowych do opanowania wiedzy praktycznej?

Wyposażenie w sprzęt, maszyny i urządzenia jest za małe w stosunku do liczby szkolonych. Poza tym wyposażenie jest przestarzałe, nie nadąża za postępem techniki w górnictwie. Podstawowe stanowiska szkoleniowe górnicze rozmieszczone są na różnych poziomach i ilościowo zabezpieczają potrzeby szkolenia. Na tych stanowiskach uczniowie szkolą się w zakresie eksploatacji górniczej, pędzenia wyrobisk chodnikowych, prowadzenia przodów ścianowych, techniki przebudowy itp.

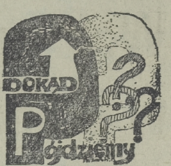
Jak ocenia się przydatność przyszłego absolwenta do pracy w Zagłębiu Lubińskim?

Trzeba zdać sobie sprawę, że przyszły absolwent nie będzie wystarczająco wyposażony w zasób wiedzy, która ma go przygotować do pracy w kopalniach naszego Zagłębia Miedziowego. Spotyka się przecież z wieloma urządzeniami i maszynami, które będą dla niego nie znane, ponieważ nie poznał ich w zakresie praktycznej nauki zawodu. Wypływa stąd wniosek, żeby pole szkoleniowe wyposażać w bardziej nowoczesny sprzęt, co jest niezbędne do gruntownego opanowania zawodu przez przyszłych górników.

Stały dojazd uczniów na zajęcia praktyczne z Lubina na pewno stwarza problem organizacji dojazdów. Jak rozwiązano ten problem?

Ze względu na to, że większość uczniów z terenu powiatu nie ma dogodnego dojazdu do Lubina w tak wczesnych godzinach rannych, wyjeżdżają na zajęcia w każdy poniedziałek o godz. 7 i jadą bezpośrednio do Grodźca, skąd po zakończeniu zajęć zostają przewiezieni do hotelu w Warcie Bolesławieckiej, gdzie mają zapewniony nocleg i wyżywienie. Po trzech dniach zajęć w każdą środę uczniowie wracają autobusami do Lubina, natomiast na drugą połowę tygodnia w środę po południu po zajęciach teoretycznych wyjeżdża do Warty Bolesławieckiej II grupa, która odbywa analogiczne zajęcia praktyczne i w sobotę po zajęciach wraca do Lubina.

Romawiał: J. G. A. B.



Terminarzyk imprez Międzyzakładowego Domu Kultury

16.05. godz. 20.00 — Hotel D-11, Lubin. Quiz pt. „Lubin w XXV-leciu"

17.05. godz. 17.00 — Plac KGHM — Lubin. Impreza z cyklu „Kultura i Sztuka Dolnego Śląska"; wycieczka do Wrocławia na operetkę „Cygańska miłość"

godz. 19.00 — Klub NOT — Lubin — wieczorek taneczny

18.05. godz. 9 i 11.00 — Sala widowiskowa KGHM — Lubin. Młodzieżowy Klub Filmowy: „Po wielkiej burzy", prod. szwajcarskiej.

godz. 18.00 — Park XX-lecia — Lubin. Prezentujemy dorobek górniczego amatorskiego ruchu artystycznego" — przegląd zespołów muzycznych i estradowych.

godz. 20 — Sala KGHM — Lubin. Recital Bolesława Gromnickiego.

19.05. godz. 10.00 — Hotel nr 1 — Polkowice. Klub Dobrych Filmów — „Długość pocałunku — 90" produkcji czechosłowackiej.

20.05. godz 18.00 — Hotel D-11 — Lubin. Klub Dobrych Filmów — „Długość pocałunku — 90", prod. czech.

21.05. godz. 15.00 — Sala KGHM — Lubin impreza „Karnawału Młodości" — pokaz filmów animowanych i spotkanie z delegacją Studia Miniatur w Warszawie.

21.05. godz. 18.00 — Sala widowiskowa KGHM — Lubin. Pokaz filmów animowanych (dla dorosłych) i spotkanie z delegacją Studia Miniatur Filmowych w Warszawie. Impreza otwarta.

22.05. godz. 19.00 — Hotel D-11 — odczyt — „Początki wiedzy ludowej na Dolnym Śląsku".

25.05. godz. 9 i 11.35 — Sala wiwiskowa KGHM — Lubin. Występ zespołu „Filipinki".

25.05. godz. 9 i 11,35 — Sala widowiskowa KGHM. Impreza „Karnawału Młodości". Konkurs „Moja Ojczyzna" — oraz pokaz filmu „Włóczęgi Północy" — prod. USA

26.05. godz. 18.00 — Polkowice — Hotel nr 1. Klub Dobrych Filmów —„Milczące ślady" — prod. polskiej.

27.05. godz. 18.00 — Hotel D-11 — Lubin. Klub Dobrych Filmów. „Milczące ślady" — prod. polskiej.

27.05. godz. 18.00 — Polkowice Hotel nr 1. Wieczór nagrań muzycznych — prowadzi mgr Adam Kasprzyk.

godz. 20.00 — Klub NOT — Lubin. Wieczór nagrań muzycznych — prowadzi mgr Adam Kasprzyk.

28.05. godz. 10.00 — Sala widowiskowa KGHM — Lubin. Zajęcia DKF. Pokaz filmu pt. „MOBY DICK" prod. USA.

29. 05. godz. 19.00 — Hotel nr 1 w Polkowicach. Osiągnięcia Dolnego Śląska w okresie XXV-lecia.

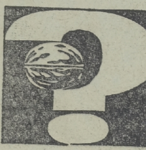
30.05. godz. 19.00 — Sala widowiskowa KGHM. Zajęcia DKF. Prelekcja i pokaz filmu specjalnego pt. „WSPANIAŁOŚĆ AMBERSONÓW" prod. USA.

Autor „Czterech pancernych" na spotkaniu w Lubinie

Niemałą atrakcją dla „wyznawców" bohaterskiej czwórki pancernych i psa Szarika, któremu „się w głowie przewróciło", a przede wszystkim ich twórcy — płk. Janusza Przymanowskiego, będzie wieczór autorski pisarza. Janusz Przymanowski spotka się ze swoimi czytelnikami z Lubina w klubie NOT 19 maja br br. o godz. 19.00.

Nasi organizatorzy Dni Oświaty, Książki i Prasy przewidzieli, że w spotkaniu wezmą udział przede wszystkim pracownicy i działacze kultury i organizacji społecznych i młodzieżowych. Mamy jednak nadzieję, że znajdzie się miejsce dla szerszego grona miłośników tej popularnej serii telewizyjnej i książki. Wiadomo przecież, że gdzie tylko pojawia się autor „Czterech pancernych i psa", wyrasta — jak spod ziemi — rzesza młodszych i starszych „znawców" ich dziejów. Zapewne i wiele mieszkańców Lubina zechce skorzystać z możliwości spotkania ze znanym autorem, który — nie łudźmy się — nie tak szybko znajdzie czas na powtórne odwiedziny w Lubinie.

Krzyżówka



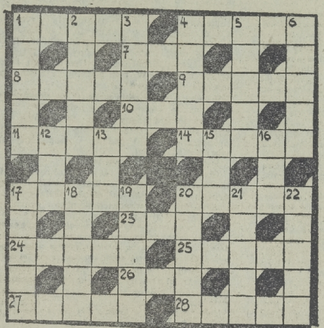
Poziomo:

1. Cudowna tarcza Zeusa. 4. Nie zadrukowana stronica w książce. 7. Matka z Olimpu. 8. Kraina słynna z igrzysk sportowych ku czci Zeusa. 9. Przepływa przez jezioro Genewskie. 10. Kojarzy się z toporem. 11. Główny port Turcji. 14. Fizyk i astronom, brał udział w pomiarach długości południka ziemskiego. 17. Ssak łowny w naszych lasach. 20. Zasięg głosu ludzkiego lub dźwięków instrumentów. 23. Zasłużony mistrz w rzucie młotem 24. Prawo rozpowszechniania publikacji w obcym kraju. 25. Puszki rogowe ssaków parzystokopytnych okrywające uwstecznione palce. 26. Część kończyny, 28. wykonywana czynność. 27. Nie jest sobą,

Pionowo:

1. Wybrany król przed koronacją, 2. Troja. 3. Prawy dopływ Kury. 4. Przy grobie Nieznanego Żołnierza. 5. Jeden z siedmiu uczestników Wyścigu Pokoju. 6. Pochodzenia argentyńskiego. 12. Stolica Baszkirii. 13. Prawy dopływ Dunaju. 15. Piosenkarka polska. 16. W meczu piłkarskim. 17. Bezpostaciowa odmiana węgla stosowana do wyrobów farby drukarskiej, tuszu. 18. Stolica Maroka. 19. Postać legendarnych opowiadań „Okrągłego Stołu". 20. Ma go górnik nad głową. 21. Dychawica. 22. Miasto na wyspie Honsiu.

TA-HEL



Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

Pionowo:

Farsa, Media, Kaaba, Genua, Liwna batat, Trojak, Malaga, rep, Krosno, Uganda, pył, Caboto, Kryłow, aikad, Artur, enwer, aneks, akron, trasa.

Pionowo:

Fagot, Rondo, Akaba, pakt, Malta, dawka, agawa, Akropol, ampułka, rurka, Jasło, liany, godło, czapa, Botew, taran, rdest, łowca, warta, krem.

TA-HEL

Filatelistyka



Zbieramy tematycznie

Dokończenie z numeru marcowego



5. ADAM CHMIELOWSKI — Brat Albert (1846—1916). Malarz. Malował kompozycje religijne i symboliczne („Ogród miłości", „Wizja św. Katarzyny") oraz portrety, sceny rodzajowe i krajobrazy.

W fil. Brat Albert (Obraz pędzla Jacka Malczewskiego) nr 421 AB (2—449) nr 430 AB (2—449a) nr 433 (2—463) blok nr 10 2-A 448a — A 453a).

6. WŁADYSŁAW CZACHÓRSKI (1850—1911). Malarz, malował kompozycje figuralne o tematyce buduarowo-salonowej („Przed balem") i rodzajowo-historyczne („Aktorzy u Hamleta") a także portrety kobiece, martwe natury i kwiaty — odznaczające się doskonałą techniką malarską i starannym wykończeniem. W fil. „List miłosny" nr 1285 (Z-1315).

7. WŁADYSŁAW DMOCHOWSKI (ur. 1841). Malarz znany z obrazków rodzajowych z roślin. Autor licznych ilustracji do różnych tygodników. Ważniejsze dzieła — „Album widoków Częstochowy", „Szczawno", „Dorożkaż", „Sanki", „Stacja pocztowa". W fil. rysunek do wiersza Wł. Syrokomli „Pocztylion" P-Cp-117.

8. STEFAN GARWATOWSKI (ur. 1931) malarz współczesny, studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W fil. „Na przedpolach Warszawy" — wart. nom. 40 gr. z serii 25-lecie LWP.

9. ALEKSANDER GIERYMSKI (1850-1901) Wybitny malarz (brat Maksymiliana także malarza). Jako malarz wszedł na drogę bliższą realizmowi. Malował obrazy rodzajowe („Gra w mora", „Asturia rzymska"). Kompozycje („W altanie"), obrazy pejzażowe i rodzajowe („Brama na Starym Mieście", „Przystań na Solen", „Powiśle", „Święto trąbek", „Piaskarze"); głównym tematem jego twórczości była Warszawa. Tworzył także w Krakowie — ok. 1894 („Trumna chłopska", „Chłopiec niosący snop zboża"). Utorował drogę nowoczesnemu kierunkowi kolorystycznemu i luministycznemu w malarstwie polskim. W fil. „Piaskarze" nr 962 (Z-960); „Żydówka z cytrynami" Wart. nom. 1,15 zł. (Ukazała się w październiku 1968 r.) Autoportret P-Cp 86/35, Cp 81/35, Cp 89/35, Cp 90/35, Cp 106/4, CP-121 (typ 14 i 15), Cp-121I (typ 14 i 15) Cp-121 II (typ 14 i 15), Cp-121 III.

10. ARTUR GROTTGER — (1837-1867). Rysownik malarz. Rysował i malował akwarelą sceny batalistyczne, konie, zaprzęgi, polowania. Malował także kompozycje historyczne („Ucieczka Henryka Walezjusza"), oraz portrety, sceny rodzajowe i karykatury. Do najważnieszych dzieł należą cykle rysunków kredką czarną i białą na kartonach („Warszawa I" i „Warszawa II" — przedstawiające dramatyczne wypadki warszawskie 1861 r.). Pod wrażeniem powstania styczniowego powstały „Polonia" i „Lituania". W obrazach olejnych przedstawia także tematykę powstańczą „Przejście przez granicę", „Pożar dworu pod Miechowem", „Pożegnanie", „Powitanie", „Pochód przez Sybir". W fil. „Bój" nr 394 (Z-413); Autoportret P-Cp 86/33, Cp 87/33, Cp 89/33, Cp 90/33.

(Ciąg dalszy w następnym n-rze).

Judym elektronów

Dokończenie ze str. 1

ZWRÓCIŁEM się również do tow. Wróblewskiego z zapytaniem o działalność organizacji ZMS. Odpowiedź, którą uzyskałem, pokrywa się w pełni z moim przekonaniem. Potwierdza słabe zainteresowanie ze strony organizacji.

Co na to sama młodzież z brygady Wróblewskiego?

— Brak zainteresowania ze strony ZMS wynika może z chwilowych trudności wewnątrzorganizacyjnych — mówi kol. Braszczuk — lub może brak tej przysłowiowej iskry inicjującej działalność. Z chęcią — dodaje kol. Golik — przyjąłbym inicjatywę stworzenia brygady pracy socjalistycznej. Dobrze by było stworzyć prężną grupę działania ZMS.

Młodzież brygady Wróblewskiego wie o tym, że istnieje organizacja ZMS i żałuje, że nie dotarła do nich. A może młodzi elektrycy z brygady Wróblewskiego sami powinni nawiązać kontakt z odpowiednim kolem ZMS?

Za swój duży trud i wkład dobrej roboty tow. Wróblewski został dwukrotnie odznaczony. Otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi, a ostatnio Srebrny Krzyż Zasługi. Jego przykładna postawa członka partii i dobrego pracownika sprawia, że jest on jednym z wielu, których stawia się za wzór młodzieży.

TADEUSZ OLESIŃSKI

Odpryski miejskie

„DROGA przez mękę"

— Ulica Szkolna nie może od lat doczekać się oficjalnego połączenia z obwodnicą, choć faktycznie dawno istnieje. Tędy prowadzi główny trakt z Osiedla Staszica do Kombinatu i całego miasta na Zalew Małomicki. Jeśli rzeczywiście nie można wykonać tego odcinka ulicy w sposób „oficjalny" to zróbmy dobrą nawierzchnię żużlową lub inaczej utwardzoną. Zażądaj kochana Rado pomocy, a gdy każde przedsiębiorstwo dostarczy po jednym samochodzie odpowiedniego materiału — problem zniknie, a jeden z postulatów wyborczych zostanie załatwiony przed terminem! Oby!

— Należy spodziewać się, że ruch na drodze do Zalewu wzrośnie w tym roku tak silnie, że kierowcy autobusów i samochodów będą uważali spacerowiczów za wałęsające się stado zwierzaków. I na odwrót: dla spacerowiczów kierowcy będą szakalami za kierownicą. A i o wypadki nie będzie trudno.

Z całą pewnością zadowolenie byłoby obopólne, gdyby droga była szersza przynajmniej o dodatkowy deptak dla pieszych. Zrób coś, Rado, a na pewno wszyscy pomogą!

— Ulica łącząca Prez. PRN z Miejską Radą Narodową przynajmniej na odcinku ul. Ścinawskiej od Rynku to co najmniej przejazd czy przejście przełajowe. Połączcie, Rady, swoje wysiłki, a będziecie miały lepsze połączenie (uliczne), a i my też trochę skorzystamy.

— Szanowna Hydrobudowo 7! Naprawdę jesteś kochana, że zapewnisz ciepło naszym dziatkom i starszym z elektrociepłowni, budując olbrzymi rurociąg. Ale zlituj się i zlikwiduj rozkopanie chodnika przy ul. M. Skłodowskiej-Curie, bo musimy schodzić na jezdnię, a nie każdy jest Foikiem, żeby zdążył uciec przed przejeżdżającymi samochodami i nie został co najmniej obrzucony błotem.

— Strumień gorzkich żalów wylewają kilka razy dziennie tysiące pasażerów odjeżdżających i przyjeżdżających do i z pracy na szybach. A wszystko dlatego, że nie ma odpowiednich przystanków i tłok panuje na ul. M. Skłodowskiej-Curie. Wiemy, że coś się w tej materii myśli. Ale jeżeli w tym przypadku myślenie ma mieć tylko kolosalną przyszłość, to my tej przyszłości nie doczekamy. A szkoda?

WIOSNA IDZIE ULICĄ...

Kapryśna i spóźniona jest tegoroczna wiosna, ale przecież w końcu nadejdzie i to jest pewne. Zbliża się też Wiosna Młodego Lubina. Obie wiosny lubią jednak kwiaty, zieleń i... porządek.

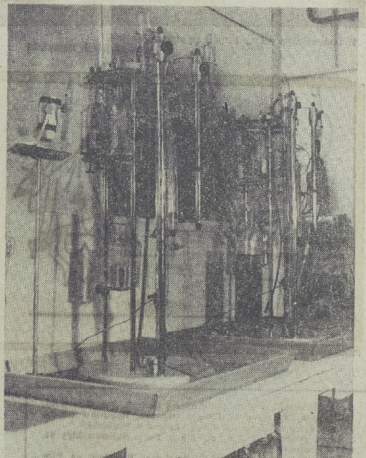
Odnowienia wymagają pasy zieleni przy chodnikach stratowane zimą, wiele zniszczonych drzewek już nie odrodzi się do nowego życia, dużo zanieczyszczeń zalega jeszcze place przydomowe, zaplecza domów i zakładów, place budowy. Balkony domów są po prostu smutne. Wymaga to wiele wysiłku i pracy.

Proponujemy ogłosić tydzień porządków. A może by utworzyć komisję która skłoniłaby opornych i wytłumaczyła, że mądrzy ludzie nie żyją w brudzie!



Nareszcie wiosna!

Fot. Robert Marek Mierzejewski



Lō — pracownia toksykologii. Aparaty Wilhelmiego.

Fot. K. Cieślar

SPORT

Piłkarze z NRD wygrali 2:0

1 maja odbył się mecz towarzyski piłki nożnej na stadionie sportowym w Polkowicach pomiędzy miejscowym „Górnikiem" a drużyną NRD miasta Seifenersdoft k/Zittau. Stan meczu 2:0 dla gości. Mecz stał na dobrym poziomie. Gra była czysta. Publiczność i sędziowie obiektywni. Po zakończeniu meczu goście zostali przyjęci przez zarząd Klubu Sportowego „Górnik" w kawiarni „Paloma" w Polkowicach, gdzie byli serdecznie podejmowani przez prezesa zarządu mgr Przybyłko. Nasza gościnność i serdeczność wywołała duże wrażenie na gościach. Na ręce prezesa kierownictwo klubu i zawodnicy niemieccy składali gorące podziękowania. Wymieniono między zawodnikami proporczyki, upominki i znaczki. Zawodnicy „Górnika" wraz z prezesa klubu zostali zaproszeni z rewizytą gościnną do NRD w październiku 1969 r., w 20 rocznicę powstania NRD.

Z ostatniej chwili

Zagłębie Lubin - Moto Jelcz 2:0

W zaległym meczu o mistrzostwo ligi okręgowej piłkarze Zagłębia Lubin pokonali Moto Jelcz Oława 2:0, awansując na 7 miejsce w tabeli. (k)



W Dubrowniku polscy turyści są stałymi gośćmi.
Fot. Wojciech Domański

KOLOROWE NIEBO

Z okazji Wiosny Młodego Lubina w dniach 2-3 maja br. odbyły się Międzynarodowe Zawody Spadochronowe o puchar Dyrektora Naczelnego Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi. W skokach z wysokości 800 m w konkurencji indywidualnej najlepszym okazał się Jan Bober z Aeroklubu Gliwice z 991,1 punktami. Następne miejsca zajęli:

2. Wjalawin Dmitrij P.G. Wojsk Radz. 966,2 pkty
3. Kuś Ryszard Wrocław 954,7 „
4. Dolecki Bogdan Wrocław 945,3 „
5. Frolow Władimir P.G. Wojsk Radz. 930,3 „
6. Kanowow Stanisław P.G. Wojsk Radz. 917,2 „
7. Pawlik Jan Lubin 910,6 „
8. Renz Zygmunt Poznań 906,3 „
9. Kurpas Gienadij P.G. Wojsk Radz. 883,8 „
10. Sobkowicz Andrzej Jelenia Góra 882,6 „
18. Rachyński Witold Lubin 780,8 „
25. Kopacz Stanisław Lubin 587,2 „
27. Jankowski Andrzej Lubin 537,4 „
29. Mazurek Zdzisław Lubin 359,8 „

W konkurencji drużynowej z 1000 m klasyfikacja jest następująca:

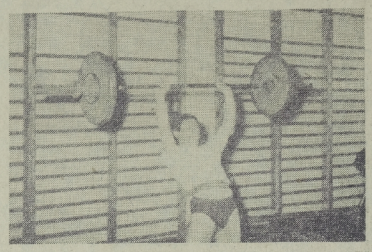
1. Wrocław — 2770,2 punktów
2. P.G. Wojsk Radz. I — 2453,8 „
3. Gliwice — 2427,0 „
4. Lubin I — 2240,4 „
5. P.G. Wojsk Radz. II — 2039,6 „
6. Zielona Góra — 2018,9 „
7. Krosno — 1911,0 „
8. Jelenia Góra — 1578,6 „
9. Poznań — 1317,4 „
10. Lubin II — 371,6 „

Łączna ilość punktów uzyskana w konkurencji indywidualnej i drużynowej decydowała o wynikach zawodów.

A oto ostateczny układ tabeli:

1. Wrocław — 5523,1
2. P.G. Wojsk Radz. I — 5215,0
3. Gliwice — 4875,8
4. P.G. Wojsk Radz. II — 4588,6
5. Lubin I — 4519,0
6. Zielona Góra — 4046,2
7. Jelenia Góra — 3985,1
8. Poznań — 3892,1
9. Krosno — 3800,0
10. Lubin II — 1268,8

Sport ludzi silnych



Wywiad z Michałem Garbaczewskim

Spośród wszystkich sekcji Zagłębia największe sukcesy — jak do tej pory — notuje sekcja podnoszenia ciężarów. Olbrzymie walory zdrowotne i wychowawcze tej dyscypliny sportu, sukcesy polskich olimpijczyków na ostatniej olimpiadzie sprawiły, że podnoszenie ciężarów staje się coraz bardziej popularne.

Jakie elementy, które decydują o popularności podnoszenia ciężarów są według pana najbardziej istotne? Rozmawiamy z trenerem ciężarowców p. Garbaczewskim.

Podnoszenie ciężarów jest sportem, który w decydujący sposób różni się od innych dyscyplin. Ciężarowiec w chwili podejścia do sztangi nie walczy z bezpośrednio widocznym przeciwnikiem. Walczy przede wszystkim z sobą, angażuje każdy mięsień, swoją wolę, wszystkie umiejętności. Kto potrafi skoncentrować się i w sposób maksymalny wykorzystać te atuty jednocześnie w określonym czasie, ten wygrywa. Tę cechę wyrabia się dopiero po pewnym okresie intensywnych ćwiczeń. Poza tym dźwiganie ciężarów szalenie szybko wyrabia ładną sylwetkę. To też jest nie do pogardzenia, zwłaszcza na plaży.

A więc zarówno elementy wychowawcze jak i zdrowotne. Może teraz trochę historii pogłębienia ciężarów w Lubinie?

Do Lubina przyjechałem w maju 1963 roku. Ponieważ o założeniu sekcji w tym czasie nie było mowy, zacząłem treningi z grupą młodych mieszkańców hoteli. Pierwszy start w składzie: Smolaga, Świder, Czechowicz oraz ja — i wyjąk 1710 kg. Widząc naszą aktywność i wynik wziął nas pod opiekę LZS Lubin. Startowaliśmy w klasie A uzyskując drużynowo 1870 kg. W 1967 roku sekcję przyjęło Zagłębie. OZPC zorganizował turniej o jedno miejsce w lidze okręgowej po wycofaniu się Gwardii Wrocław. Wykorzystaliśmy szansę, wygrywając turniej wynikiem 2110 kg. Jesienią tego samego roku stanęliśmy we Wrocławiu do walki o awans do II ligi. Uzyskaliśmy 2175 kg. Do awansu zabrakło jedynie 15 kg. W tym czasie w naszej drużynie startowali oprócz mnie: Pendziński, Krawczyk, Czechowicz, Czerwiński, Hendzelek i Szkolak. Był to najlepszy skład jaki kiedykolwiek był w Lubinie. Stosunkowo trudne jeśli nie ciężkie wręcz warunki treningowe, praca na zmiany spowodowały odejście kilku zawodników (Hendzelek do Startu Opole i Pendziński do LZS Tarnowskie Góry). W lidze międzywojewódzkiej spadliśmy z czwartego na siedemnaste miejsce i ostatecznie wycofaliśmy się z rozgrywek o awans do II ligi. Odrębną sytuację stwarzają Mistrzostwa Federacji Górnik. W 1967 roku zdobyliśmy dwa tytuły mistrzowskie (Garbaczewski, Czerwiński) i jedno szóste miejsce. W rok później zajęliśmy piąte miejsce drużynowo.

Słyszałem o ciekawych osiągnięciach ciężarowców, ale już nie w sporcie. Czy może je pan przypomnieć?

Wyremontowaliśmy salę treningową własnymi siłami. Łącznie w czynie społecznym przepracowaliśmy 1181 godzin. Wykonaliśmy prace wartości 55 tys. zł.

Jaka jest aktualna sytuacja sekcji?

Obecnie startujemy w lidze okręgowej i po pierwszym rzucie zajmujemy trzecią lokatę. W drużynie nastąpiło załamanie. Ostatecznie jak można dojść do wysokich wyników pracując na zmianie nocnej i po pracy startować?

Mówiąc o załamaniach drużyny jako rezultacie małego zainteresowania zarządu ma pan oczywiście na myśli poprzedni zarząd? Czy po ostatniej zmianie składu zarządu odczuł pan, że sytuacja sekcji zmienia się na lepsze?

Za krótki okres czasu do oceny. Mam nadzieję, że niesławny okres kadencji poprzedniego zarządu należy już do przeszłości i nie będzie się powtarzał.

Może ma pan jakieś życzenia pod adresem nowych władz sportowych?

Właściwie tylko jedno. Chciałbym zaapelować do naszej młodzieży o jak największy dopływ do sekcji. Apel ten może być jednak aktualny tylko w tym wypadku gdy poprawią nam się warunki treningowe.

Rozmawiał: **Romuald Jasiński**

Za dwa tygodnie pierwszy występ bokserów

Z prawdziwą satysfakcją donosimy wszystkim sympatykom pięściarstwa o bliskim już terminie pierwszego oficjalnego występu naszych bokserów.

25 maja na ringu w Legnicy odbędzie się towarzyski mecz bokserski Zagłębia z MZKS. W chwili gdy piszemy te słowa rozważana jest możliwość występu juniorów w turnieju kwalifikacyjnym 11 maja. Występ ten jest jednak uzależniony od zakupu koniecznego sprzętu. Jeśli sprzęt uda się szybko zakupić, juniorzy wystąpią. Jeśli nie — 25 maja w meczu z MZKS Legnica obok seniorów zobaczymy na ringu także juniorów. Odbędzie się nie 10, a 15 lub więcej pojedynków.

Wielu kibiców może wydać się dziwne to, że nasi pięściarze pokażą się najpierw Legnicy. Należy jednak pamiętać, że jest to pierwszy krok bokserski i niezależnie od umiejętności pięściarskich każdy zawodnik jest skrępowany pierwszym publicznym występem. Trema, nerwy niepewność i nadzieja składają się na wielkie obciążenie psychiczne. Łatwiej jest pierwszy raz wystąpić przed obcą niż przed własną publicznością.

Do drużyny seniorów kandydują: Ostafin, Piątek, Sicworoński, Kwoczka, Stępień, Wojtasiuk, Struk, Dudek, Nawrot, Wojtuń, Kaczmarek, Langner, Kollarz i Tomaszewski.

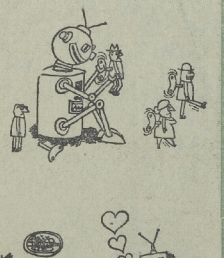
W przypadku gdy wyjazd na turniej klasyfikacyjny juniorów nie dojdzie do skutku szanse wystąpienia w meczu z Legnicą mają juniorzy: Smolarski, Orzeł, Bąk, Lewicki, Mirosławski i Bździuch.

Humor

Rys. Alice Bury









Redaguje zespół w składzie: Andrzej Bodzek, Jan Bąkowski, Władysław Chmielowski, Łukasz Dańczak, Bogusław Derda, Janusz Jania, Małgorzata Jońca, Zbigniew Słubicki.
Adres redakcji: Lubin, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 84, tel. 401, wewn. 524.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Wrocław, ul. Piotra Skargi.
Opracowanie graficzne i techniczne: Andrzej Owczarek.